Nr. 262. Czwartek, 15 Listopada 1888. **Rok 78.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłata pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 84.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela, Józefa Turka, w Soninie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Soninie.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem wys. c. k. Ministerstwa handlu, z dnia 25 października 1888 r. l. 35.235 komisya reambulacyjna względem projektu założenia wodociągu na stacyi Krościenko, c. k. uprzyw. pierwszej węgiersko-galic. kolei żelaznej odbędzie się w dniu 4 grudnia b. r. o godzinie 11 przed południem na miejscu.

Wykaz gruntów zająć się mających, wyłożony będzie wraz z dotyczącemi planami w urzędzie gminnym w Krościenku, przez 14 dni do publicznego przejrzenia.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu 14 dni w c. k. starostwie w Dobromilu lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 14 listopada.

Mowa lorda Salisbury'ego na bankiecie u lorda majora Londynu, mowy Gladstona w Birmingham, proces Parnella przed trybunałem mianowanym przez parlament, a nakoniec ostatnia zbrodnia potworna w dzielnicy Whitechapel, oto sprawy, któremi zajęta jest prasa angielska. Dzienniki stolicy prawie wszystkich stronnictw i niemal jednomyślnie zgadzają się na to, że ważne polityczne oświadczenia lorda prezydenta gabinetu nie brzmiały zupełnie uspakajająco i że w obec ogólnych uzbrojeń w Europie, na które lord Salisbury zwrócił uwagę, obowiązana jest i Anglia uczynić cokolwiek dla swojej siły zbrojnej. Pierwsza część mowy znalazła ogólne uznanie, szczególniej w dziennikach, broniących stanowiska obecnego gabinetu. Lord Salisbury bowiem dając wyjaśnienia o zajściu ze Stanami Zjednoczonemi z powodu posła Sackville, o stanie stosunków w Afganistanie, Persyi, Afryce wschodniej i Egipcie, uprzedził tem poniekąd interpelacye, złożył dowód wszechstronnej czujności rządu i zakreślając granice, których przestrzegać zamierza, przedstawił program polityczny, odpowiadający interesom Anglii. Nie pominięto także bez uwagi ustępu w mowie prezesa gabinetu, poświęconego konieczności pewnych przygotowań zbrojnych dla Anglii, szczególniej marynarki angielskiej. Konieczność tę przyjmuje prasa wprawdzie bez entuzyazmu, ale z uznaniem, konstatując, że narzuca ją obowiązek skutecznej obrony interesów angielskich. Otwiera się dla Anglii okres nieodzownych ofiar, mówią dzienniki angielskie, tembardziej więc byłoby pożądanem uregulowanie spraw wewnętrznych.

Ten zwrot przypomina prasie istniejące stosunki pomiędzy stronnictwami, Irlandyą, a zarazem toczący się olbrzymi proces polityczny. Wszystko to sprawy niemiłe, nic zatem dziwnego, że w opinii publicznej odzywa się ubolewanie. Prasa, przychylna torysom, nie mogąc przytoczyć pomyślnych rezultatów na polu polityki wewnętrznej, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o Irlandyę, zadawala się pochwałą wytrwałości gabinetu w tej sprawie i ostrzega obóz liberalny. Ostrzeżenia te jednak przebrzmiewają bez echa, bo zasadniczo się różnią pobudki wielkich stronnictw. Zdaniem Gladstonistów i ich przywódcy, interesa angielskie wtedy będą zabezpieczone i kraj posiądzie swobodę działania, gdy Irlandya zostanie zadowolona, torysowie zaś i unioniści utrzymują, iż objawiające się niezadowolenie jest sztucznym wynikiem agitacyi. Nie wytwarza to bynajmniej atmosfery pogodnej i nie prowadzi do harmonii, co się objawia jaskrawo w wywodach organów obozów przeciwnych. P. Gladstone kończąc swoje mowy birgminghamskie, okazał więcej otuchy, niż połączone stronnictwa ministeryalne. Upomniał on jedynie zwolenników idei Home-Rule irlandzkiej, ażeby autonomii domagali się zawsze na tej drodze, którą on kroczy, to jest na drodze legalnej, ale zresztą wyraził pewność, iż z przyszłych wyborów do parlamentu wyjdzie zwycięzko sprawa autonomii. Nie po raz to pierwszy wzywa sędziwy mąż stanu, a obecnie przywódca opozycyi, do skoncentrowania sił i stronnictw, w imię wspólnych wszystkim interesów kraju.

Podany wczoraj telegraficznie artykuł naczelny wczorajszego *Fremdenblattu* opiewa w całej osnowie:

„W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca nowy dygnitarz stanął u steru administracyi jednego z krajów koronnych, który nietylko z powodu swego obszaru, ale i z powodu odrębności swych stosunków, odróżniających się w różnorakim względzie od stosunków innych prowincyj, był zawsze trudnym dla administracyi terenem. Hr. Badeni jako następca p. Zaleskiego objął najwyższy ster administracyi Galicyi, a zmiana w takiej wysokiej sferze urzędniczej jest z pewnością wypadkiem, który w całej pełni zasługuje na to, aby nań zwrócić uwagę. Nie należy zatajać tego, że mianowanie hr. Badeniego wywołało początkowo uczucie zdumienia. P. Zaleski był reprezentantem stanu urzędniczego Galicyi, który pozbył się charakteru dawniejszej biurokracyi i z narodowym rozwojem Galicyi, jakoteż z legalnemi władzami autonomicznemi zawiązał o wiele serdeczniejsze niż dawniej stosunki, który wszakże wobec stronnictw krajowych powołany jest do reprezentowania państwowej administracyi i rzeczywiście też ją przedstawiał.

Po przedstawicielu potężnej historycznej rodziny przeszła reprezentacya państwowej władzy na dostojnika, którego znaczenie nie opierało się na jego nazwisku lub rodzie, lecz wypływało z godności powierzonej mu przez Najjaśniejszego Pana.

Powołanie hr. Badeniego na następcę p. Zaleskiego mogło wywołać obawę, iż administracya powagę swoją czerpać będzie w blasku wielkiego imienia, i że stanowisko społeczne przyćmi charakter urzędniczy nowego Namiestnika, obawę tem naturalniejszą, iż przy wielkim rozwoju autonomicznych organów w Galicyi i żywotnem politycznem tętnie w tym kraju, nowoczesna biurokracya zdołała wytrwać na swem stanowisku nie bez trudu. Wprawdzie nie można było tego pominąć, że hr. Badeni przeszedł karyerę urzędnika i obeznany z obowiązkami służby będzie umiał nadać moc i znaczenie swemu stanowisku, skoro już z góry zdecydował się występować i działać wyłącznie jako Namiestnik, jako najwyższy reprezentant władzy wykonawczej.

W tym względzie stworzyły już pierwsze oświadczenia hr. Badeniego pewność taką, która mogła rozprószyć wszelkie powątpiewanie. Na powitanie ze strony Marszałka krajowego odpowiedział hr. Badeni: „Według mego zapatrywania, Namiestnik nie powinien i nie może mieć innego programu, jak ten, aby sumiennie i całkowicie spełnić swe obowiązki". Scisłem przestrze-

---

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Część trzecia.

XXII.

(Ciąg dalszy.)

Znowu strzymał się xiążę i spojrzał na Władysława, jakby się obawiał, iż powiedział zanadto, a Siciński z tej chwili zręcznie skorzystał.

W rozmowach z rodzicem dowiedział się on wiele o xiążęciu Januszu i zachceniach jego; wiedział też że xiążę nie rad był się zwierzać, ale był pewnym, iż skoro okaże, że się domyśla i główny plan odgadnął, naówczas hetman taić się już nie będzie a powiernikiem uczyni. — W zwięzłych przeto słowach przedstawił plan cały.

— Dyssydenci rozproszeni są — mówił — i za słabi, aby jakiekolwiek działanie przedsięwziąć, chociażby byli pewni poparcia z zewnątrz od xiążęcia kurlandzkiego lub brandenburskiego kurfirsta. Ten ostatni zajęty niemieckiemi sprawami chciałby jeno zależność swą od Polski mniejszą uczynić i popierać będzie każdego, który mu jakie ulgi w tym kierunku przyrzeknie. Byłby on wszakże najpewniejszym sprzymierzeńcem, gdyby w Rzpltej można było silną utworzyć partyę, któraby teraz, w czasie elekcyi, za nim lub za Rakoczym stanęła, albo też później przeciw obranemu a niedogodnemu Królowi stanowczą chciała podnieść walkę. Przedewszystkiem więc należałoby, nie tylko samych kalwinów, ale wszystkich akatolików zjednoczyć w wspólnym interesie. Gdyby do kalwinów przyłączyli się aryanie a także dyzunici, gdyby można było zwycięzkiego Chmiela na swoją przyciągnąć stronę, wówczas chociażby nawet Rakoczy nie został Królem, w niedalekiej przyszłości możnaby było mieć pewność wygranej....

Słuchając słów tych xiążę nie mógł utaić zdziwienia.... Bystrość umysłu i przenikliwość Sicińskiego wprowadzała go w podziw.

— W duszy mej czyta...— pomyślał— a spytał głośno:

— I któżto wacpanu takie myśli podszepnął:

— Nie od dzisiaj, — odparł Władysław, rad z odniesionego sukcesu — patrzę ja na sprawy.... nie od dzisiaj widzę usiłowania, aby z tego litewskiego xięstwa uczynić dzielnicę potężną.... ano, zda mi się, że to dziś jedyna droga jest, aby ją wydźwignąć....

— Jedyna...— potwierdził hetman — jedyna.... — ale trudna....

— Na usługi moje — podchwycił Siciński, — jeśli się one przydać mogą, zawsze i w każdym wypadku racz liczyć mości xiążę! Duszą i ciałem oddany jestem W. X. Mości.... Znam nieco Ukrainę i mógłbym z Chmielnickim...

— Nie! — przerwał żywo xiążę — układa się z nim Rakoczy.... posłów doń wyprawił i zda się z pomyślnym skutkiem..... Umawiać się z nim bezpośrednio, niebezpieczna rzecz, zresztą Chmielnicki mi nie ufa.... zwłaszcza teraz gdy potężny jest.... Słyszałeś waść co się pod Piławcami stało?...

— Mówią o klęsce...

— Klęska straszna, nie bywała!... Dwakroć sto tysięcy wojska w haniebną poszło rozsypkę na wieść, iż Chmiel od Tatarów otrzymał posiłki.... Rozpierzchli się bez walki.... I oto sprawdziło się, że lepsze jest wojsko jelenie pod lwiem dowództwem, niż lwia armia pod wodzą jelenia...., cha! cha! cha! — zaśmiał się xiążę.

— Z Chmielnickim tedy — mówił po chwili dalej — niema co teraz zaczynać, nie uwierzyłby nam, choćbyśmy mu złote obiecywali góry.... Rakoczemu prędzej zaufa....

— A jeśli Rakoczy zemrze? — wtrącił Siciński.

— Wówczas, — odparł xiążę — kandydaturę syna jego Zygmunta na razie opuścić trzeba — bobyśmy przegrali. — Natenczas odstąpimy głosy nasze i poparcie Janowi Kazimierzowi...

— Rozumiem — dorzucił Władysław — na czas pewien i pod kondycyami.....

Xiążę z ukontentowaniem na Sicińskiego spojrzał i zbliżywszy się po ramieniu go poklepał.

— Sztuczny masz rozum, mości Siciński, — rzekł patrząc nań z podełba — tak sztuczny, że aż niebezpieczny....

— Racz W. X. Mość wystawić moją wierność na próbę..... — rzekł Władysław.

Xiążę Janusz się zaśmiał.

— Nie potrzebuję ja próbować — odparł. — Wiesz to wacpan sam dobrze, że mam siły zawżdy dość aby cię zgnieść i dość influencyi, aby wydźwignąć.... To wystarczy....

Siciński się skłonił a xiążę milcząc przeszedł się po komnacie. Zaczem począł mówić dalej:

— Trzeba umysły dla mnie jednać, szkodliwe wieści tłumiąc. — Dlatego też umyśliłem, abyś wacpan teraz do Warszawy nie jechał. Ja tam teraz sam pojadę, bo oto właśnie prymas mię prosi, abym co rychlej z wojskiem przybywał, bo Stany Rzpltej, klęską piławiecką przerażone, obradować bez armii nie chcą. Przeto ja biorę z sobą kilka chorągwi, zaś Wołłowicz, Pac i Mirski ostaną tu, z resztą armii, aby kozaków strzymywać.

— Może też w stolicy przydam się W. X. Mości.... — wtrącił Władysław.

— Nie! — odparł xiążę stanowczo.— Mam ja inne względem wacpana intencye.... Ostaniesz tu i będziesz dla siebie i dla mnie umysły kaptował.... Na sejmiku zaś w Poniewieżu niech cię szlachta posłem obierze, — wówczas do Warszawy przybędziesz....

Sicińskiemu przypomniała się rada łomżyńskiego starosty.

— Pan Radziejowski — wtrącił — to samo mi mówił....

— I mądrze mówił — przerwał xiążę — głos jednego posła waży dziś wiele....

— Ale to będzie trudno.... zauważył Siciński — znają mię tu mało....

Xiążę ręką machnął.

— Elokwencyi ci nie brak, a sztuczny rozum masz.... to aż nadto dla upitskiej szlachty.... Zresztą — dodał — do

ganiem swych obowiązków stawia się więc sam ponad wszelkie dążenia stronnicze. Wyznacza wszystkim to miejsce, jakie im z mocy prawa przynależy i jest o tyle silnym, aby powstrzymać każde wykroczenie poza legalne granice. Mówią także, że nowy Namiestnik nie jest przyjacielem kandydatur starostów na posłów do Sejmu. Jestto widocznie rezultatem troski o stałe zabezpieczenie administracyi i o utrzymanie jej zdala od wszelkich walk wyborczych. To też już z tych słów nowego Namiestnika przebija silna wola trwania przy tych zdobyczach administracyjnych, na które także jego poprzednik już powołać się może, a których utrzymanie dla każdego kraju koronnego jest tem ważniejszem, im silniej rozwinęło się w nim życie polityczne na podstawie wolnej konstytucyi i dąży do dalszego rozwoju. Obecnie mamy przed sobą oświadczenie hr. Badeniego co do jego stanowiska względem Rusinów: „Stoję na stanowisku konstytucyi z r. 1867. Jako Namiestnik złożyłem na tę konstytucyę przysięgę i chcę, aby każdy obywatel austryacki stał na tem samem stanowisku.“ Te słowa usłyszał z ust hr. Badeniego przywódca młodo-rusinów. W kwestyi ruskiej jest to bezwątpienia jedyny, a dla szefa cesarskiej władzy wykonawczej jedynie słuszny program, jakkolwiek jego przeprowadzenie może napotkać na wiele trudności i wymagać energii w wielu kierunkach. Konstytucya otwiera swobodne i jednakowe pole dla wszystkich legalnych i wszystkich lojalnych dążeń i dla stowarzyszeń o podobnych celach. Nie można czynić jej ujmy jednostronnem pojmowaniem stosunków ruskich lub narodowem samolubstwem. Ale ona opiekuje się tylko uzasadnionemi dążeniami i nadaje zarazem mocy do wystąpienia z całym naciskiem przeciw tendencyom niezgodnym z interesami państwa.

Wedle słów Namiestnika, nie może administracya wobec kwestyi ruskiej okazywać jakiejbądź chwiejności, ani też dyplomatyzować. Jeżeli stowarzyszenia ruskie będą miały na oku, jak to zapewniał prezes „Narodnej Rady“, wyłącznie lojalne, cywilizacyjne i narodowe cele, wówczas pozostaną, wedle słów Namiestnika, pod opieką konstytucyi. To, do czego zmierzają na tej podstawie, nie ma być im odmówionem. Władza wykonawcza nie chce nic zgoła wiedzieć o uprzedzeniach. Gdyby zaś stowarzyszenia ruskie, lub przynajmniej niektóre z nich dały się uwieść agitacyom, nie licującym z konstytucyą, wówczas tak samo nie mogłyby odwoływać się do opieki Namiestnika, jak każdy inny obywatel austryacki, któryby nie był świadom swych obowiązków wobec Państwa, któryby chciał zmierzać do celów, jakie mogą krzewić się tylko po za obrębem konstytucyi.

Uszanowanie legalności tak po jednej, jak i po drugiej stronie, oto najlepsze podstawy pokoju dla kraju i jego stronnictw, a niezawodnie dobrze się stało, iż Namiestnik rozprószył pod tym względem wszelkie wątpliwości i nakreślił granice, w obrębie których administracya krajowa niezamącona jakiembądź jednostronnem zapatrywaniem narodowościowem, niezamącona żadnym bezużytecznym szowinizmem, zostaje zabezpieczoną w pełnych rozmiarach, albowiem po za temi granicami musiałaby być pozbawioną wszelkiego uprawnienia i wszelkiej podstawy.

Hr. Badeni stanął tedy na gruncie konstytucyi oraz na gruncie obowiązkowej egzekutywy. Ale to nie przeszkadza mu, jako synowi kraju, pielęgnować i ochraniać troskliwie powierzonych mu interesów krajowych, albowiem administracya nie zajmuje już nigdzie nieprzyjaznego stanowiska w obec krajów i ich ekonomicznych i cywilizacyjnych potrzeb, lecz widzi główne swe zadanie w tem, ażeby przez zaspokojenie tych potrzeb wzmocnić całość państwa. Im więcej prostoty i naturalności mają enuncyacye nowego Namiestnika, im bardziej obracają się w zakresie ścisłego zadania urzędniczego i zrzekają się wszystkiego, czegoby po za sferą ścisłej i bezstronnej egzekutywy szukać należało, z tem większym spokojem spoglądać można na działalność nowego Namiestnika Galicyi, który także wyposażony jest ową osobistą dzielnością i energią, jakie są niezbędnie potrzebne w administrowaniu tak wielkim i z rozmaitych powodów, pod względem politycznym pełnym znaczenia krajem koronnym. Głosy wszystkich dzienników, tudzież wiadomości nadchodzące z Galicyi, świadczą także o zaufaniu, z jakiem opinia publiczna kraju powitała wybór przez Rząd uczyniony. Jeżeli nowy Namiestnik w pełnej mierze i z naciskiem, w obec każdego nada znaczenie swojej powadze, oraz powadze cesarskiej administracyi, a to dla dobra kraju i Państwa, naówczas także radykalne żywioły w Galicyi przebaczą mu chętnie jego wysoko-arystokratyczne pochodzenie, tak jak to niegdyś Lincoln zapewnił księcia Solms, że wysokie jego urodzenie nie stanie na przeszkodzie jego karjerze w kraju równości.

Rada Państwa.

(*CCLIX pasiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 12 listopada. (Korespondencya *Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11, min. 25. Izba niezbyt licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem pana Ministra Zaleskiego.

Publiczności bardzo niewiele.

Po odczytaniu spisu petycyj zabiera głos pan Minister skarbu, dr. Dunajewski, którego mowę podajemy poniżej w dosłownym przekładzie.

Izba przystępuje do porządku dziennego i dokonywa nasamprzód wyborów uzupełniających do komisyj: giełdowej i kolejowej, w miejsce członków ustępujących. Między innymi, w miejsce posła Chamca, wybrany został poseł Struszkiewicz do komisyi giełdowej.

W dalszym ciągu dyskusyi ogólnej nad projektem ustawy o działach spadkowych gospodarstw rolniczych średniej wielkości, zabiera głos poseł Milner, który zwraca się przeciw wywodom posła Türka o liberalizmie, broniąc zasad liberalnych głównie przeciw zarzutowi, jakoby były pokrewne z socyalizmem, a natomiast pomawiając klerykalnych przyjaciół (*sic!*) posła Türka o czułe stosunki z socyalizmem. (*Brawo, brawo, z lewicy.*) Mowca dalej radzi posłowi Türkowi, aby poinformował się u posłów z Galicyi, zanimby znów mówił o 80 prct. galicyjskiej posiadłości ziemskiej w rękach żydowskich. O tem świat nic jeszcze nie wie, ale rzecz dziwna, że i stenograficzny protokół nic nie wie o tem twierdzeniu posła Türka (*wielka wesołość*), który oczywiście sam uznał, że ten argument jego nie kwalifikuje się do druku. (*Huczne brawa z lewicy*). Przechodząc do rzeczy, mowca oświadcza się przeciw ustawie. Pochwala zamiar podźwignienia stanu włościańskiego, ale nie widzi potrzeby stwarzać osobnej ustawy spadkowej. Ustawa taka na nic się nie przyda, skoro nie wyrosła na gruncie zwyczaju ludowego, który to zwyczaj w Austryi wcale wytworzyć się nie mógł. Najlepiej będzie wysłuchać samych chłopów, jak tego pragnie mniejszość komisyjna w rezolucyi, którą wnosi w miejsce §. 16 projektu, a w której żąda, aby komisya niezwłocznie zwołała ankietę włościańską; chłopi sami niech orzekną, czy chcą takowego ograniczenia rozporządzania swoją własnością, czy nie. Nie trzeba — kończy mowca — wiązać chłopom rąk, jeżeli się im zamiast pomocy nie chce zgotować zguby.

Poseł Steinwender zwraca się przeciw sprawozdawcy mniejszości komisyjnej, p. Chlumeckiemu, zarzucając argumentom jego, że bynajmniej nie dowodziły pożyteczności liberalnej ustawy z r. 1868, lecz wykazały to tylko, iż ustawa ta mało jest zastosowywana. Od siebie wywodzi mowca, że ustawa ta, to jest, z r. 1868, sprzeciwia się naturze posiadłości włościańskiej, zwyczajowi ludowemu i ludowym pojęciom prawnym. Na projekt niniejszy mowca chętnie się zgadza, choć uważa go jeszcze za wadliwy pod niejednym względem; zgadza się, bo jego celem ostatecznym jest zastósowanie dziedzictwa do prawideł ekonomicznych i zaprowadzenie dziedzictwa sprawiedliwego. Niesprawiedliwy bowiem jest tak zwany równy podział spadku wedle wartości, skoro osoba, obejmująca grunt, ponosi o wiele większe ciężary od spłaconego rodzeństwa. Mowca zwalcza centralistyczne argumenty przeciw §. 17 mu (o kompetencyi sejmów do wydania przepisów szczegółowych). Sam będąc centralistą, uważa centralizm za potrzebny tam tylko, gdzie chodzi o osłonę niemczyzny i o interesa państwa jako całości. Wpływ sejmów, o jakim mówi §. 17-ty, będzie tylko dobroczynny. Mowca zwalcza także rezolucyę mniejszości komisyjnej o zwołaniu ankiety włościańskiej, dowodząc, że ankieta ta byłaby bez wszelkiego rezultatu. Rozwodząc się następnie o niedoli stanu włościańskiego, zaleca mowca utworzenie osobnych funduszów krajowych dla dopomożenia chłopom w teraźniejszem przesileniu rolniczem. Bez tej pomocy materyalnej ustawa sama nie przyda się na nic, bo będą wprawdzie piękne przepisy o spadkobierstwie włościańskiem, ale nie będzie chłopów w Austryi, lecz będą w Ameryce.

Poseł Neusser występuje jako chłop z chłopów, bo sam gospodaruje na gruncie, który od r. 1564 znajduje się w ręku jego familii. Nie zwalcza projektu zasadniczo, ale zwraca się przeciw niektórym paragrafom, a mianowicie także przeciw niejasnym jego zdaniem przepisom o szacunku gruntu, i spodziewa się zmiany odnośnego paragrafu w dyskusyi szczegółowej. Nie zgadza się także na szczególne uwzględnienie dziedzica obejmującego grunt, bo to wywoła tylko zazdrość; a w miejsce tego żąda takiego podziału gruntu, żeby nowi właściciele utrzymać się mogli każdy na swoim kawałku. W nadziei takich poprawek głosować będzie za dyskusyą szczegółową.

Pos. Posch również życzy sobie poprawek. Pruedewszystkiem chce ustanowienia chłopskiej rady familijnej, która najlepiej rozrządzi spadkiem. A dalej żąda od Skarbu, aby poniósł ofiarę na rzecz włościan przez ulgi fiskalne co do należytości skarbowych. Mowca oświadcza się za zwalczanym przez mniejszość komisyjną §. 17 (o kompetencyi sejmów), spodziewając się, że sejmy nałożą karę na właścicieli wielkich posiadłości za skupowanie gruntów włościańskich dla zamienienia ich na grunta łowieckie.

Poseł Kronawetter oświadcza, że stanowczo sprzeciwia się projektowi, który wadwereża prawo rozporządzania własnością i który dąży do zaprowadzenia różnicy stanów, nie istniejącej już w Austryi. Oprócz tego wytyka mowca ustawie mnóstwo wadliwości w szczegółach, a czyni to w sposób tak rozwlekły, że słuchaczowi ginie tok myśli. Tyle jeszcze zeń pochwycić można, że mowca oskarża autorów projektu o zamiar pomnożenia liczby robotników wskutek ubytku osób dziedziczących, a to dla obniżenia płacy robotniczej, która dla parobków już i dziś wydaje się mowcy niepospolicie małą. Nakoniec, jak zwykle, uderza na stan włościański argumentami, które wywołują głośne protesty i wielki niespokój w Izbie.

Na tem przerwano obrady.

Pos. Richter składa na stole prezydyalnym wniosek w sprawie mostu żelaznego na Dunaju pod Stein.

Pos. Vergani wnosi interpelacyę do prezesa gabinetu w sprawie skonfiskowania obrazów u posła sejmowego Dötza w Allentsteig, z których jeden nosił pewne słowa Bismarcka jako napis, a drugi wyobrażał p. Schönerera jako św. Jerzego.

Koniec posiedzenia o godz. 3. — Następne jutro.

Mowa JE. p. Ministra dr. Dunajewskiego, wygłoszona przy rozpoczęciu posiedzenia Izby dep. dnia 12 b. m. brzmi w dosłownym przekładzie:

Na posiedzeniu wysokiej Izby z dnia 8 maja 1888 r., pp. deputowani Vesely i to-

---

pomogę wacpanu i poszlę takich, którzy ci utorują drogę....

I na tem się ta rozmowa skończyła. Władysław niezbyt rad z jej ostatecznego obrotu, powrócić musiał raz jeszcze do Upity — a xiążę Janusz niebawem wyruszył ze znacznem wojskiem na sejm elekcyjny do Warszawy.

W Tronikach tymczasem coraz częściej gromadziła się szlachta. Jak we wszystkich ważniejszych przygodach, tak i obecnie, gdy coraz groźniejsze o postępach kozackich dochodziły wieści i gdy na elekcyę gotować się wypadało, przybywano zewsząd do pana wojskiego po radę i słowo rozumne.

W Poniewieżu sejmik się zbliżał i posła obierać miano, a że się na nikogo szlachta zgodzić nie mogła, przeto po rozstrzygnięcie przybywano do pana Mikołaja. Dworek Tronicki zaledwie mógł pomieścić gości, ale pan wojski był niestrudzony a zdawało się, iż odmłodniał w tym ruchu. Dopomagał mu też z całej duszy w tych przyjęciach pan Paweł, który wkrótce wielką influencyę wśród szlachty uzyskał, zwłaszcza, iż mówiono, jako olbrzymią fortunę przywiózł z Ukrainy. Przyjęcia też w Tronikach, od czasu przybycia pana Pawła, stały się znacznie wspanialszemi, zwłaszcza trunków i to najprzedniejszych, wytaczano całe beczki, a czasem, gdy się pan wojski sprzeciwiał, pan Paweł przerywał mu mówiąc:

— Pozwól panie bracie.... A niechże ja choć teraz tej rozkoszy użyję, iżbym swoich przyjmować mógł a do serca garnąć. Siedziałem jak pustelnik lat tyle, niechże teraz pod koniec żywota przynajmniej sercu dam folgę. Zacna to jest ta szlachta, kocha ciebie jak rodzica a za Oleńkę to każdy porąbać by się dał.

Na to responsu pan wojski nie miał, ile że rzeczywiście tak było. Czuł to pan Mikołaj, iż go miłowano i poważano powszechnie a jeszcze bardziej się roztkliwiał nad miłością, którą jego jedynaczkę otaczano. Szanowano ją jak świętą; w jej obecności najbardziej zuchwały język milknął — a gdy raz zachorzała, to smutek był taki i taki niepokój w całej okolicy, jak gdyby o własne każdego dziecko chodziło. Oleńka też znała wszystkich i dalszych i bliższych sąsiadów, a kiedy się do Tronik zjeżdżano, to ona wychodziła zawsze ku przybyłym i witała ich uprzejmym uśmiechem, znikając jeno wówczas, gdy już wrzawa zbyt wzrastała. Czasem też dla uspokojenia umysłów ukazywała się nawet gdy się wadzić poczynano a jej zjawienie się było zawsze skutecznem lekarstwem. Godzono się natychmiast.

Frasunkiem też było powszechnym, iż Oleńka nic o losie swoim dotychczas postanowić nie chciała. Starsi, którzy ją po imieniu poufale zwali, czynili jej czasem wymówki ale ona śmiała się wesoło mówiąc:

— Alboż to mnie źle u rodzica.... z wami! Po cóż mię się pozbywać chcecie?...

Od kiedy Oleńka przyrzeczenie Kazimierzowi uczyniła, a pan Szukszta z rekuzą odjechał, mowy już o tem nie było. Pan wojski nikomu też nie wspominał o postanowieniu córki.

— Niema się czem chwalić.... myślał.

A tymczasem dnie, tygodnie i miesiące mijały — pan wojski zaś widząc stałość Oleńki a słysząc jeno o Kazimierzu same pochwały, które go ze dworu pana Słuszki dochodziły, już się wreszcie z myślą tego związku godzić poczynał. To też, gdy dnia jednego Kazimierz po długiej niebytności do Tronik zawitał, przyjął go z wielką czułością, Oleńka zaś z nietajonem ukontentowaniem, po dawnemu naprzeciw niego wybiegła, obie ręce doń wyciągając.

— Spodziewam się — zawołała — że już tak rychło nie uciekniecie od nas....

— Na bardzo krótko przybyłem — odparł Kazimierz, wzrok rozpromieniony wdzięcznością i szczęściem na nią podnosząc — muszę z panem wojewodą do Warszawy....

— Zapominacie o nas.... przerwała Oleńka ze smutkiem — a jam sądziła, że to com wam rzekła, zamiast oddalić, na zawżdy was tu przywiąże....

— Przywiązały mię słowa twoje do ciebie Oleńko, na wieki! — zawołał Kazimierz z mocą — ale nauczyły zarazem miłować cię dla twojego własnego, nie dla mojego szczęścia....

A ona podniosła na niego wzrok pewny, spokojny i rzekła:

— Kto wie, czyli tą odwłoką sprowadzicie mi szczęście?... mnie było za wami tęskno, bardzo tęskno....

Powiedziała to głosem tak rzewnym, tak do głębi duszy przejmującym, że Kazimierz do łez niemal wzruszony, byłby może wbrew postanowieniu, odrzekł na to słowami miłości, któreby dalsze wahanie zwalczyły, gdy w tymże momencie nowy gość przybył i przerwał rozmowę.

Był to pan Baltazar Tukałło, który snać rzeczywiście posiadać musiał tajemnicę wieczystej młodości, bo od czasu śmierci królewskiej i od kiedy o elekcyi Jana Kazimierza mówić poczęto, nie usiedział ani chwili na miejscu i jak młodzieniaszek się ruszał.

Przybywał teraz z Wilna, ale jakiś bardzo zbiedzony i zafrasowany. Od czasu swej niefortunnej z owymi zaciężnymi żołnierzami wyprawy, którzy dworzysko pana Sołłohuba ograbiwszy, spalili, przesiadywał on najczęściej w Wilnie u krewnych albo w Tronikach, Sulejki swe dziedziczne całkowicie zrujnowane, odstąpiwszy bratu, który dochodami z owej majętności miał wynagradzać panu Sołłohubowi szkodę, przez kompanów pana Baltazara wyrządzona.

Dochodów nie było, więc i o wynagrodzeniu mowy być nie mogło, ale pan Baltazar cale był tem uspokojony w sumieniu i nieraz mawiał:

— Oddałem na wynagrodzenie wszystko co miałem, rozumiem przeto a konkluduję, że ani Pan Bóg, ani pan Sołłohub pamiętać mi nie będą, iżem raz w żywocie mym był głupi a dałem się oszukać zdrajcom i opryszkom....

W Tronikach też był p. Baltazar zawsze pożądanym gościem a pan Mikołaj frasował się jeno, gdy go długo nie widział.

— Zacna to jest dusza — mówił — a taka, w której zdrady niemasz. Przejrzeć ją można na wskróś a zobaczyć różne, często ucieszne rzeczy, jeno myśli nieszczerej nie dojrzysz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

warzysze wystosowali do mnie zapytanie czy wiadomem mi jest, iż tabele pomocnicze normalnego cukromierza zostały wydane tylko w języku niemieckim i co zamierzam uczynić dla zaradzenia temu.

Na to mam zaszczyt odpowiedzieć jak następuje:

Wyrób tak zwanego normalnego cukromierza (sacharometru), odbywał się pod bezpośredniem kierownictwem c. k. normalnej komisyi cechowniczej w Wiedniu, a do każdego wypróbowanego normalnego cukromierza, dołączyła taż komisya zastosowane wyłącznie do odnośnego instrumentu pomocnicze tabele wraz z instrukcyą w jaki sposób ma być używany.

Wśród takich okoliczności było rzeczą prawie niemożliwą, dołączenie do każdego instrumentu owych instrukcyj w tym języku, w jakim jest przypadkowo biegłym ten i ów odbiorca.

Ze względu jednak na to, iż nie wszyscy piwowarzy, dla których były przeznaczone normalne cukromierze władają językiem niemieckim, zarządziłem jeszcze przed wniesieniem w mowie będącej interpelacyi, bo już pod d. 26 kwietnia b. r. aby, gdzie tego okaże się potrzeba, władze krajowe przełożyły tekst rzeczonych tabel pomocniczych, oraz instrukcye, w jaki sposób należy się posługiwać cukromierzem na odnośne języki krajowe i aby wręczały jedno i drugie stronom na ich żądanie.

Jak wykazało, zarządzone z okazyi wniesienia tej interpelacyi, dochodzenie o wyniku pomienionego polecenia zaszła potrzeba przekładu tabel pomocniczych tylko w Czechach i na Morawie i tej potrzebie stało się też zadość.

Na posiedzeniu d. 1 czerwca b. r. pp. deputowani Tausche i tow. zapytywali mnie „w jaki sposób zamierzam zaradzić brakowi obiegu półcentowej zdawkowej monety. W odpowiedzi na tę interpelacyę mam zaszczyt zawiadomić wysoką Izbę:

Na mocy ustawy z d. 10 marca 1885 (Dz. u. p nr. 92) o powiększeniu liczby zdawkowej monety miedzianej wybito półcentówek:

w r. 1885	. . .	10.000 złr.
w r. 1886	. . .	10.000 złr.
w r. 1887	. . .	14.800 złr.
Ogółem	. .	34.800 złr.

Z sumy tej znajdował się jeszcze d. 1 stycznia 1888 w c. k. centralnej kasie państwowej zapas na 11.000 zł. W ciągu 3 lat tedy, mianowicie 1885, 1886 i 1887 powiodło się pomimo usilnych zabiegów wypuścić w kurs półcentowej monety zaledwie w ogólnej sumie 23.400 zł., czyli rocznie 7.800 zł. Położenie to nie zmieniło się bynajmniej także w pierwszej trzeciej części roku 1888. Dopiero w maju dało się uczuć większe zapotrzebowanie półcentówek i to użyczyło zarządowi skarbowemu sposobności do wypuszczenia w obieg z pomyślnym skutkiem rzeczonej monety, jak się to pokazuje z następujących cyfr:

Z początkiem r. 1888 znajdowało się, jak już wspomniałem, w centralnej kasie państwowej 11.000 zł. półcentowej monety. W ciągu r. 1888 główny urząd menniczy dostarczył jeszcze tej kasie półcentówek na sumę 10.200 zł.; tak tedy c. k. centralna kasa państwowa miała ogółem do rozporządzenia monety półcentowej na sumę 21.200 zł. Gdy w okresie od stycznia do maja powiodło się z zapasu tego puścić w obieg zaledwie 17.000 zł., wzmogło się po zaprowadzeniu nowych cen tytoniu zapotrzebowanie półcentówek w tej mierze, iż centralna kasa państwowa mogła puścić w obieg dalszych 16.500 zł., częścią w drodze zmiany *loco* Wiedeń, częścią w drodze przesyłki do kas krajowych.

Zapas centralnej kasy państwowej w monecie półcentowej wynosi tedy obecnie 3.000 zł., a w kasach krajowych według ostatniego wykazu znajduje się tej monety zdawkowej jeszcze za 6105 zł. 80½ ct.

Ogółem tedy kasy główne posiadają jeszcze półcentówek na sumę 9105 zł. 80½ ct., przyczem jednak nie wzięto w rachubę zapasów, znajdujących się w niższych kasach i urzędach.

Główny urząd menniczy otrzymał zresztą polecenie wybicia jeszcze na rok 1888 półcentówek w sumie 6000 zł., a okoliczność, iż z dozwolonego ustawą z d. 10 marca 1885 wybicia zdawkowej monety w kwocie zł. 1,400.000 skorzystano dotychczas w ten sposób, iż wypuszczono w obieg tej monety tylko za 1,100.000 zł. pozwala poczynić co wydaje się stosownem, aby można pokryć dalsze zapotrzebowanie monety półcentowej. Co się tyczy wybicia monety dwu i półcentowej, to należy uczynić tylko uwagę, że od Ministerstwa skarbu nie doszło z żadnej innej strony życzenie puszczenia w obieg takiej monety i że wśród obecnych okoliczności, wprowadzenie nowej monety do istniejącego systemu monetarnego, nie wydaje się w ogóle potrzebnem.

Panowie deputowani Wrabetz i towarzysze wnieśli do mnie na posiedzeniu wysokiej Izby dep. z dnia 24 października 1888 interpelacyę w której podniesiono, iż niektóre władze dla wymiaru podatków — w zgeneralizowaniu orzeczenia Trybunału administracyjnego z dnia 29 listopada 1887 — podciągają te wszystkie w ich powiatach znajdujące się stowarzyszenia zaliczkowe (*Vorschussvereine*), które zezwalają na to, aby udzielane członkom pożyczki były poręczane przez niecłonków, do opłaty podatku zarobkowego, gdy tymczasem w myśl ustaw z dnia 27 grudnia 1880 i z dnia 14 kwietnia 1885 stowarzyszenia rzeczone są uwolnione od opłaty podatku zarobkowego a zarazem przysługują im pewne ułatwienia przy podatku dochodowym.

Interpelacya kończyła się zapytaniem, czy znanem mi jest owo postępowanie władz dla wymiaru podatku i czy byłbym skłonnym, celem zapobieżenia licznym rekursom, polecić władzom dla wymiaru podatku, aby dopóty wstrzymały swoją działalność w pomienionym kierunku, dopóki Izba dep. nie znajdzie sposobności uregulowania tej spornej kwestyi z pomocą nowej ustawy.

Na to mam zaszczyt odpowiedzieć, jak następuje:

Ułatwienie podatkowe, jakie przyznają pomienione ustawy stowarzyszeniom, a przedewszystkiem także związkom zaliczkowym, przywiązane jest do prawnego warunku, iż odnośne związki ograniczają, zgodnie ze statutem, prowadzenie swych interesów na **własnych** członków. Wyjątek pod względem zawierania interesów z niecłonkami dozwolonem jest jedynie w wypadkach, wyliczonych szczegółowo w ustawie, mianowicie wówczas, jeżeli takie stowarzyszenia i związki podejmują pożyczki u niecłonków, zakupują towary lub deponują swe zapasy kasowe w innych przedsiębiorstwach lub instytucyach.

Co się zaś tyczy **użyczania** pożyczki, to takowa może być udzielaną **wyłącznie** członkom, jeżeli odnośne stowarzyszenie zaliczkowe nie chce narazić się na utratę wzmiankowanego ułatwienia. W tej mierze powstała rzeczywiście u niektórych władz dla wymiaru podatku wątpliwość, czy już samo przypuszczenie niecłonków w charakterze poręczycieli za pożyczkę, udzielaną członkom stowarzyszenia zaliczkowego, nie ma być poczytanem za rozszerzenie zakresu działania owego stowarzyszenia, a wobec takiego to zapatrywania odnośne stowarzyszenie byłoby pozbawionem istotnie ułatwień podatkowych.

Tak tedy okazała się konieczność pouczenia w tym kierunku władz podwładnych. Reskryptem Ministerstwa skarbu z d. 15go października 1888 l. 34 808 poruszono rzeczywiście obok innych kwestyj spornych o opodatkowaniu stowarzyszeń także wzmiankowaną co dopiero sprawę. Wedle tego reskryptu należy pod względem dopuszczania nie członków na poręczycieli pożyczek udzielanych przez stowarzyszenia zaliczkowe swym członkom, rozróżniać pomiędzy istotnymi poręczycielami w duchu paragrafu 1346 kodeksu cywilnego a **współ** dłużnikami w duchu paragrafu 1347 tegoż kodeksu. W reskrypcie ministeryalnym wyjaśniono, że przyjęcie niecłonka w charakterze poręczyciela w myśl paragrafu 1346, mianowicie jako następnego dłużnika (*Nachschuldners*) nie może tak samo być uważanem za rozszerzenie interesu na niecłonków, jak zażądanie i przyjęcie zastawu i że przeto stowarzyszenie zaliczkowe nie może być z powodu **takiej** poręki pozbawionem przyznanego ustawą ułatwienia podatkowego (*brawo! brawo! po prawicy*).

Z drugiej strony zwrócono na to uwagę w reskrypcie, iż spółka zaliczkowa, **wedle statutu której**, niecłonkowie mogą być przyjmowani jako **współ**-dłużnicy, a to w myśl § 1347 kodeksu cywilnego lub który dopuszcza faktycznie niecłonków na współdłużników, otóż taka spółka nie może rościć sobie żadnej pretensyi do pomienionego ułatwienia.

Zgodnie z tem wydano już w drodze administracyjnej rozporządzenie, które ma na celu uchylenie podniesionych przez pp. interpelantów wątpliwości, jakie zachodziły rzeczywiście niekiedy przy wymiarze podatku. (*Brawo! brawo! na ławach prawicy.*)

Koło polskie.

Od sekretaryatu Koła pos. polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujący komunikat:

Na początku posiedzenia 7 listopada r. b. Koła pos. polskiego zabrał głos obecny na tem posiedzeniu minister dla Galicyi Eksc. Zaleski, aby zapewnić reprezentantów Galicyi o swoich najlepszych chęciach dla kraju i prosił o poparcie go w staraniach o dobro kraju. Przewodniczący poseł Jaworski, odpowiadając w imieniu Koła, wyraził ufność, iż reprezentacya kraju i minister dla Galicyi wspierać się będą obopólnie w działaniach i pracach pożytecznych dla kraju. Poczem minister Zaleski pożegnał zgromadzenie.

Następnie Koło przystąpiło do wyborów postawionych na porządku dziennym obrad i wybrało: do komisyi wojskowej izbowej p. Tyszkowskiego w miejsce p. Serwatowskiego, który złożył mandat; do komisyi oddzielnej izbowej mającej rozstrzygać projekt ustawy o zniżeniu opłat skarbowych i stempli, załączony we wniosku p. Chamca i towarzyszy, wybrano: pp. Bartoszewskiego, Chamca, Vayhinger'a, Madeyskiego i Ceńskiego. Wreszcie przewodniczący wezwał do wyboru komisyi parlamentarnej Koła. P. Szczepanowski wniósł odroczenie wyboru tej komisyi, a przeprowadzenie wprzód rozpraw o program działania Koła. Przewodniczący przedstawił, że ponieważ statut Koła poleca wybieranie co miesiąc komisyi parlamentarnej, musi wezwać do tego wyboru, tem więcej, iż przed parą tygodniami odroczono ten wybór z powodu małego kompletu; rozprawy co do programu postępowania mogą odbyć się później, jeżeli Koło przyjmie ten wniosek p. Szczepanowskiego. P. Szczepanowski cofnął swój wniosek, zastrzegając że go później postawi. Koło przystąpiło do wyboru komisyi parlamentarnej i wybrało tych samych posłów, którzy tę komisyę składali dotychczas, t. j. pp.: Grocholskiego, Jaworskiego, Czerkawskiego, Czartoryskiego i Benoego; poczem przewodniczący przypomniał, iż dawniej wybierano także jednego zastępcę do komisyi parlamentarnej, co teraz jest tem potrzebniejszem, iż p. Grocholski jest nieobecny. P. **Czerkawski** wykazał, że w r. 1879, gdy komisya parlamentarna Koła była wyznaczona dla porozumiewania się z komisyami parlamentarnemi innych stronnictw „prawicy", uchwaliło Koło wybrać dwóch zastępców, aby w razie chwilowej nieobecności którego z członków komisyi parlamentarnej stawała ona w komplecie do narad z innemi komisyami „prawicy". Bo chociaż na tych naradach komisyj parlamentarnych nie odbywa się wcale głosowanie i nie można powziąć żadnych uchwał, wiążących stronnictwa „prawicy", a tylko komisye udzielają sobie nawzajem uchwał powziętych przez te stronnictwa i życzeń przez nie wyrażonych, a oraz porozumiewają się wzajemnie, jednak pożytecznem jest, aby każda komisya parlamentarna stawała do tej narady w takim komplecie, do jakiego ma prawo na mocy układu między stronnictwami. Przewodniczący potwierdza całe to zapatrywanie p. Czerkawskiego i wzywa Koło do wybrania pierwszego i drugiego zastępcy. Po krótkiej dyskusyi i uchyleniu wniosku p. Chamca o odroczeniu wyboru zastępców, Koło wybrało pierwszym zastępcą p. Bobrzyńskiego, a drugim p. Chamca.

Wreszcie Koło przystąpiło do dalszych obrad nad projektem ustawy, zawierającej postanowienia o dziedziczeniu posiadłości wiejskich średniej wielkości. Rozpoczęto szczegółowe rozprawy nad paragrafami ustawy, wskazując w jakim kierunku zmienić ją należy.

P. Madeyski wniósł, że § 1 należy zmienić w tym duchu, aby Sejmowi otworzyć większą swobodę co do sposobów oznaczenia średniej posiadłości bądź w ustawie, bądź za pomocą ustanowienia lokalnych komisyj, bądź na podstawie dochodu lub rozległości, bądź według tej miary, czy posiadłość może wyżywić jednę rodzinę włościańską czy nie.

P. Rutowski starał się sformułować ustnie osnowę poprawki. Przeciw temu zredagowaniu wystąpił p. Madeyski, twierdząc, że jest zawiłe. P. Chrzanowski zgadzał się na ogólne sformułowanie poprawki przez p. Madeyskiego, ale dodał, że, aby sejmowi pozostawić większą swobodę w oznaczeniu posiadłości, do których się ma ta ustawa zastosować, należy po wyrazach „posiadłości włościańskie" opuścić wyrazy „średniej wielkości", aby Sejm, jeżeli zechce, mógł oznaczyć tylko granice podzielności osad włościańskich, ustanowiając minimum. P. Bobrzyński oświadczył, że wszelkie poprawki i zmiany, które zamierza wnosić p. Madeyski do kilku paragrafów projektowanej ustawy, pójdą w tym kierunku, aby sejmy mogły mieć szerszy zakres działania, ale redagowanie i stylizowanie tych poprawek na posiedzeniu Koła jest bardzo trudnem; wnosi przeto, aby Koło uchwaliło tylko zasady, a kodyfikacyę i redakcyę poprawek pozostawiło p. Madeyskiemu. Pp. Rutowski i Czerkawski godzą się na wniosek p. Bobrzyńskiego. Godzi się także na ten wniosek p. Chrzanowski, a zarazem zaznacza, iż trudność sformułowania tych poprawek na posiedzeniu Koła dowodzi, jak trudnem byłoby sformułować je i przeprowadzić na posiedzeniu Koła.

Przewodniczący Jaworski przedstawił, że trudność przeprowadzenia zmian w ustawie w tym kierunku, w jakim ją Koło zmienić pragnie, będzie większą, jeżeli Koło pozostanie przy uchwale głosowania za zwróceniem tego projektu do komisyi dla jego poprawienia; bo trzeba będzie najprzód przekonać stronnictwa prawicy, aby nie opierały się temu wnioskowi, a następnie, aby stronnictwa te zgodziły się na zmiany ustawy w tym kierunku, w jakim ją zmienić chce Koło.

P. Chrzanowski sądzi, że stronnictwa „prawicy" daleko łatwiej zgodzą się na zmiany projektowanej ustawy w kierunku żądanym przez Koło, gdy wiedzieć będą, że w razie niezgodzenia się na te zmiany, posłowie polscy głosować będą w Izbie za zwróceniem projektu do komisyi.

Po zamknięciu rozpraw Koło przyjęło wyżej przytoczoną poprawkę p. Madeyskiego do §. 1. Poczem p. Madeyski wniósł, iżby §. 7 a względnie §. 14 zmienić w tym duchu „ażeby sejmy mogły postanowić, że oszacowanie posiadłości na podstawie dochodu katastralnego, ma także służyć za normę do wymiaru legitymy, t. j. części obowiązkowej. Dalej wniósł, aby po §. 16 zamieścić dodatek, że do wykonania czynności powierzonej przez tę ustawę sądom, może Sejm powołać oddzielne kolegialnie urządzone organy, które sądzić mają w charakterze sądów rozjemczych. Wreszcie §. 17 należy jaśniej zredagować. Te wskazane zmiany uzasadniał w obszernym wywodzie.

W rozprawach, które się nad temi zmianami rozwinęły, zabierali głos pp. Vayhinger, Bobrzyński, Rutowski żądający zmiany w §. 10, ks. Kopyciński, przedstawiając, że jego zdaniem §. 7 należałoby przyjąć w tem brzmieniu, w jakiem go wniosła mniejszość komisyi. Po zamknięciu dyskusyi Koło zgodziło się na zmiany §§. w tym duchu, jak przedstawił p. Madeyski.

P. Madeyski oświadczył, że nie podejmuje się stawiać, wśród rozpraw ogólnych w Izbie, wniosku o zwrócenie projektowanej ustawy do komisyi celem jej poprawienia. — P. Hausner wyraził ubolewanie, że p. Madeyski tak późno złożył to oświadczenie. — P. ks. Kopyciński wniósł reasumowanie uchwały Koła. — P. Chrzanowski przedstawił, iż przedewszystkiem komisya parlamentarna Koła powinna porozumieć się z komisyami innych stronnictw „prawicy" o przyjęcie przez te stronnictwa zmian w ustawie w kierunku uchwalonym przez Koło.

P. ks. Kopyciński zażądał upoważnienia od Koła do postawienia wniosku w sprawie uregulowania płac profesorów w seminaryach biskupich. — Koło udzieliło żądanego upoważnienia.

Na posiedzeniu Koła polskiego d. 8go listopada, przewodniczący Koła, pos. Jaworski przedstawił, że komisye parlamentarne innych stronnictw „prawicy" zgodziły się na wszystkie prawie zmiany, które Koło chce przeprowadzić w projektowanej ustawie o dziedziczeniu posiadłości włościańskich średniej wielkości. Po czem pos. Bobrzyński opowiedział szczegółowo tok obrad między komisyami parlamentarnemi „prawicy"; przedstawił, że te komisye parlamentarne zgodziły się na zredagowane już przez pos. Madeyskiego poprawki w duchu uchwalonym na wczorajszem posiedzeniu przez Koło do §§. 8, 9 i 17; zgodzono się także na wniosek Giovanellego, rozszerzyć postanowienie w §. 18, w tym samym kierunku powiększające zakres działania Sejmów. Co do §. 1, przyjęto w zasadzie zmianę żądaną przez Koło, ale redakcya tego paragrafu nie jest jeszcze ustalona.

Po objaśnieniach danych przez pos. Madeyskiego i odczytaniu zredagowanych poprawek, pos. ks. Kopyciński przedstawił, że ponieważ poprawki żądane przez Koło są już zredagowane i przyjęte przez stronnictwa „prawicy", przeto odpada potrzeba zwracania całej projektowanej ustawy do komisyi dla jej poprawienia; wniósł więc reasumpcyę uchwały Koła, która żądała zwrócenia w powyższym celu ustawy do komisyi.

Pos. Alfons Czajkowski oświadczył się za reasumcyą uchwały z powodu, że ustawa projektowana rozszerza zakres działania Sejmów.

Po krótkiej dyskusyi, w której przeciw reasumcyi przemawiali pp. Hausner i Lewakowski Karol, Koło uchwaliło reasumpcyę 21 głosami przeciw 5; komplet na tem posiedzeniu Koła był szczupły, gdyż równocześnie odbywały się obrady w kilku komisyach izbowych, w których brało udział kilkunastu posłów polskich.

Po zaznaczeniu przez przewodniczącego i pos. Hausnera, że w razie uchwalenia przez Radę państwa tej ustawy z poprawkami tu przyjętemi, cała sprawa w niczem nie będzie przesądzona, bo załatwienie jej pozostawiono Sejmowi, Koło w szczegółowej dyskusyi przyjęło wszystkie paragrafy ustawy, ale z poprawkami zredagowanemi w kierunku uchwalonym na przeszłem posiedzeniu.

Na początku tego posiedzenia wystąpił pos. ks. Chotkowski przeciw przekręceniu i fałszowaniu przez dzienniki ustępu z jego przemowy na posiedzeniu z d. 6 b. m. i przytoczył co rzeczywiście mówił, jak to

wszyscy obecni poświadczyli, a czego tu nie powtarzamy, gdyż podając w przeszłym komunikacie treść mowy pos. ks. Chotkowskiego, przytoczyliśmy ustęp ten prawie dosłownie.

Wykolejenie się pociągu carskiego.

Dnia 13 b. m. odesłano do Petersburga, jak donoszą prywatnie z Charkowa, protokół śledztwa, odbytego w sprawie wypadku z pociągiem carskim, i 12 orzeczeń 12 rzeczoznawców. Każdy bowiem z rzeczoznawców wydał osobno swe zdanie i wyłuszczył, jakie powody, według jego przypuszczenia, sprowadziły wypadek. Wszystkie orzeczenia zgodnie twierdzą, że powodem katastrofy były: Zła konatrukcya drogi, szybka jazda i nierówny ciężar wagonów, z których jedne były znacznie cięższe, inne znów znacznie lżejsze, a szły bezpośrednio po sobie. Przy zsuwaniu się po zbyt stromej pochyłości, a przytem na łuku, którego promień wynosi tylko 100 metrów, powstało w skutek tego wykolejenie ciężkich wagonów. A dowodem tego jest ten fakt, że wagony lżejsze, choć pogruchotane, zostały na torze, a wagony ciężkie powypadały z toru. Rzeczoznawcy i komisya zostają tu dla ewentualnego uzupełnienia śledztwa, gdyby tego zażądano z Petersburga.

Zgromadzenie charkowskiej szlachty, pod prezydencyą marszałka, wniosło do rządu petycyę, aby upaństwowił kolej kursko- azowską, na której właśnie był ten fatalny wypadek.

Prasa rossyjska pomieszcza wciąż artykuły różnych specyalistów inżynierów lub osób, mających bliższą styczność z budową i konserwacyą kolei kursko - charkowsko-azowskiej i o przyczynie katastrofy kolejowej. Obecnie w gazecie *Nowoje Wremja* pisze pewien inżynier, że według jego informacyi, kolej, o której mowa, potrzebując drzewa na pokłady, a raczej pokładów, miała je dostarczone ze zgorzałego lasu i te też zostały przyjęte, choć poprzednio jeden z delegowanych do tej czynności inżynierów przyjęcia ich odmówił.

Dzienniki dopiero teraz dowiadują się ze zdumieniem, że w tem samem miejscu w ciągu lata wykoleiły się cztery pociągi, i że wskutek chwiejności nasypu i przegnicia pokładów, o czem zarząd kolei wiedział dobrze, pociągi szły tutaj nadzwyczaj wolno, bo w przeciwnym razie groziło niechybne niebezpieczeństwo.

Now. Wr. na ulubiony swój temat *cherchez le juif* pisze w jednym z ostatnich numerów: „Jeśli śledztwo wyjaśni z pewnością wszelką, że pociąg cesarski wykoleił się na drodze, pod którą leżały zgniłe pokłady ze znakami 1886 roku, będzie to wprost oznaczać, że podkłady zostały w najhaniebniejszy sposób skradzione przez inżynierów, a w miejsce pokradzionych ułożono stare, nanowo poznaczone. Nie należy pobłażać takiemu rozbojowi technicznemu, gdyż czas już nareszcie wyprowadzić inżyniera rossyjskiego z tego błota, z tej ciemności, z tej haniebnej służby kieszeni żydowskiej.“

Z Petersburga.

(Potoczne wiadomości.)

Polit. Corr. donosi, że wielcy książęta Sergiusz wraz z małżonką i Paweł w powrocie ze Wschodu obiorą drogę na Wiedeń i Warszawę.

Bezzwłocznie po powrocie ministra spraw wewnętrznych, hr. Tołstoja, do Petersburga, rada państwa rozpocznie obrady nad projektem reformy administracyjnej.

W *St. Peterburgskija Wiedomosti* czytamy: Reorganizacyę wydziału śledczego, od dawna już zamierzoną przez ministerstwo sprawiedliwości, postanowiono ostatecznie doprowadzić do skutku. Komisya specyalna opracowała projekt, który będzie złożony radzie państwa jeszcze podczas bieżącej sesyi. W myśl projektu, na sędziów śledczych będą nadal mianowani ci tylko, którzy po ukończeniu wyższych zakładów naukowych, przez sześć lat co najmniej służyli w wydziale sprawiedliwości i okazali swe uzdolnienie. Kandydatom do posad sądowych, pozostającym przy sędziach śledczych lub prokuratorach, nie wolno będzie prowadzić samodzielnie śledztwa. Projektowane jest również powiększenie funduszów, przyznawanych sędziom śledczym na potrzeby, z ich obowiązku wynikające, ażeby w ten sposób zapewnić im większą swobodę działania podczas dochodzenia zbrodni. Stosunek prokuratorów do sędziów śledczych ma być ściśle określony, przyczem sędziom będzie zapewniona zupełna swoboda działania pod ich osobistą odpowiedzialnością.

Russk. Kuryer donosi o oryginalnym projekcie skolonizowania Syberyi wschodniej przez większych właścicieli ziemskich, a pomiędzy innymi przez Niemców. Korespondent zaznacza jednak, iż w urzeczywistnieniu projektu istnieją pewne trudności:

„Generał-gubernator Syberyi, hrabia Ignatiew, jest mniemania, że puszczenie Niemców na Wschód wytworzyłoby taką sytuacyę, która istnieje na Zachodzie, gdzie powstały olbrzymie, niebywałe dotychczas w Rossyi ogniska przemysłowe, jak n. p. w Łodzi.

Inne dzienniki rossyjskie powątpiewają, aby mógł powstać podobny projekt na seryo.

Skutkiem śmierci sławnego podróżnika, generała Przewalskiego, zarzucono, jak donosi *Pol. Corr.*, projekt wyprawy do Tybetu, do której poczyniono już wszystkie potrzebne przygotowania.

KRONIKA

Lwów, 14 listopada.

— **Brat Najj. Pani**, dr. med. książę Karol Teodor bawarski, bawiący w Wiedniu, onegdaj zwiedzał klinikę prof. Billrotha w szpitalu powszechnym, a następnie przeszedł do sali wykładowej i z największą uwagą przysłuchiwał się prelekcyi znakomitego profesora.

— **Hrabia Namiestnik** wyjeżdża dzisiaj wieczorem na dni kilka do Krakowa i z tego powodu w niedzielę przyszłą audyencyj udzielać nie będzie.

— **JE. p. Minister Zaleski** przejechał przedwczoraj wieczorem przez Kraków ze Lwowa do Wiednia. Na dworcu powitał p. Ministra hr. Roman Michałowski, JE. prezydent Zborowski, oraz radca dworu Hajling. Ze strony władz byli: reprezentant starostwa p. komisarz Link i radca policyjny p. Korotkiewicz.

— **Najprzew. ks. Metropolita Sembratowicz** wydał do duchowieństwa swej metropolii kurendę, objaśniającą doniosłe znaczenie dla ludów Monarchii jubileuszu 40-letnich rządów Najj. Pana. Jednocześnie gazeta cerkiewna *Duszpastyr*, ogłasza artykuł jubileuszowy, wzywający wiernych metropolii lwowskiej do składek na humanitarną fundacyę Najw. Imienia Cesarza Franciszka Józefa I.

— **Towarzystwo groszowe.** Komitet tego dobroczynnego Towarzystwa, odwołuje się w obecnej porze, gdy wczesna zima pomnaża jeszcze nędzę ubogich, do ofiarności swych członków i prosi, aby skarbonki z groszowemi datkami w terminie oznaczonym odesłać raczyli do p. Ministrowej Zaleskiej (ulica Trzeciego Maja l. 4 II piętro).

— **Posiedzenie Rady miejskiej**, odbędzie się jutro we czwartek, dnia 15 b. m. oraz w sobotę, dnia 17 bież. miesiąca, każdym razem o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym posiedzenia pierwszego między innemi: Sprawa asygnowania Towarzystwu św. Wincentego à Paulo zaliczki na zakupno zapasów zimowych; sprawa wyasygnowania subwencyi na r. 1888 przełożeństwu Zboru izraelickiego; sprawa wyasygnowania subwencyi dla zakładu głuchoniemych na r. 1888; sprawa sprzedaży pasma gruntu m. przy ulicy Kochanowskiego (uchwała druga). Następnie posiedzenie tajne w sprawach personalnych. Na porządku dziennym posiedzenia drugiego między innemi: Zatwierdzenie planu sytuacyjnego dla przyszłego Muzeum przemysłowego i państw. szkoły przemysłowej; sprawa zmiany dotychczasowej nazwy szkoły wydziałowej żeńskiej; sprawa przyjęcia legatu ś. p. Leopolda Weigla w kwocie 4000 i 6000 zł.; sprawa zakupna przyborów dla Muzeum pedagogicznego i umieszczenie tegoż Muzeum; przyjęcie do wiadomości reskryptu c. k. Rady szkolnej krajowej w sprawie wyasygnowania połowy opłat szkolnych, złożonych przez uczniów szkoły realnej w r. 1886/7; wnioski w sprawie urządzenia zegaru świetlanego na wieży ratuszowej; wnioski w sprawie organizacyi szkoły żeńskiej im. Piramowicza; sprawa utworzenia 8-ej klasy w szkole im. Elżbiety.

— **Za chleb**, który chemik i fizyk miejski uznali za zły i dla ludzi do użytku nieprzydatny, skazał magistrat lwowski piekarza tutejszego Samuela Majera na grzywnę 100 zł. Przeciw temu wniósł rzeczony piekarz rekurs do c. k. Namiestnictwa, które atoli takowego nie uwzględniło potwierdzając uchwałę magistratu.

(*m*) **Poświęcenie nowych łazienek** św. Anny, przy ulicy Akademickiej, odbyło się dzisiaj w południe przy bardzo licznym udziale gości zaproszonych przez właściciela tego zakładu, p. Ferdynanda Grossa

— **Repertoar teatralny.** Dziś po raz pierwszy „Dwór w Władkowicach“, komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego. — Jutro „Donna Juanita“, operetka w 3 aktach Suppégo. — W piątek po raz drugi „Dwór w Władkowicach, komedya w 4 aktach Z. Przybylskiego. — W sobotę po raz dwunasty „Mikado“, operetka w 2 aktach Sullivana. — W niedzielę po południu „Drzemka Pana Prospera“, komedya w 4 aktach J. Al. hr. Fredry. Wieczór „Hulaj dusza“, wielkie widowisko sceniczne w 8 obrazach A. Walewskiego.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m., przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie: „Pan Benet“, komedya w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry; zakończy „Słowiczek“, operetka w 1 akcie naśladowana z niemieckiego przez Wład. Bełzę, z muzyką i pod kierownictwem p. Wilhelma Czerwińskiego. Z powodu licznych zgłoszeń wstęp na powyższy wieczorek mają tylko pp. członkowie z najbliższemi rodzinami. Dalsze osoby z rodziny i goście mogą być wyjątkowo w razie wolnego miejsca wprowadzone. Początek o godzinie 7 wieczorem. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do godziny 4 po południu.

— **Przedstawienie amatorskie**, urządzone dnia 11 b. m. w sali „Frohsinu“, powiodło się wybornie, jak zwykle. Z humorem i życiem odegrano dwie komedyjki i operetkę „Czuła struna“, a licznie zebrana publiczność z zapałem oklaskiwała grę amatorów. Dnia 25 b. m. urządza Resursa „Promenade-Concert“ z tańcami w sali Frohsinu.

— **Posiedzenie towarzystwa nauczycieli** szkół wyższych odbędzie się w sobotę, dnia 17 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali fizyki gimnazyum Franciszka Józefa. Porządek obrad: Dyskusya nad referatem dr. A. Zippera o nauce języka niemieckiego. Lekcya języka łacińskiego na podstawie Sall. Cat. rozdz. 20, ref. prof. Wiktor Kłak. Ze zjazdu lekarzy i przyrodników, ref. prof. dr. Ignacy Petelenz.

— **Biblioteka słuchaczów prawa.** Rada zawiadowcza tego Towarzystwa, wybrana na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków dnia 11 bm., ukonstytuowała się w następujący sposób: przewodniczący: Leon Małecki; zastępca przewodniczącego: Stanisław Deryng; bibliotekarz: Adolf Nechay; skarbnik: Adam Bieńkowski; sekretarz: Aleksander Godel; członkowie Rady: Stanisław Bohdanowicz, Hugo Schwarz i Józef Zbyszewski; zastępcy: Stanisław Maczewski i Wacław Niewiadomski.

— **Towarzystwo Bratniej pomocy** słuchaczów wszechnicy lwowskiej, stosownie do swego przyrzeczenia z 1 listopada b. r, czuje się zmuszonem ogłosić nazwiska dłużników, którzy dotychczas wcale swego długu nie zaspokoili. Tymi, którzy jeszcze w r. 1866 zaciągnęli w Towarzystwie swe długi, lub takowe zaciągać zaczęli, są następujący dłużnicy: Andrzejowski Leon, Augustyn Zygmunt, Bielanik Daniel, Brańka Jan, Brückner Edmund, Bierzecki Włodzimierz, Domański Aleksander, Filipowicz Tomasz, Górski Henryk, Hładyłowicz Celestyn, Jeżowski Wiktor, Jahl Erazm, Kopciuch Bazyli, Kopystyński August, Koprowski Mikołaj, Kossak Emil, Korytowski Longin, Korczak, Kruszelnicki, Kropodza Jędrzej, Karzniewicz, Mika Aleksander, Łokietek Józef, Opitz Karol, Pomorski Michał, Popławski, Pieściorowski Jan, Rozkosz Paweł, Rachwał Franciszek, Siatecki Ludwik, Stebelski Włodzimierz, Tymkiewicz, Urbaniczki Emil, Winowski Józef, Wasilkowski Ignacy, Wiśniewski Józef, Więcławski Teofil, Zakrzewski Bronisław, Zbysław Ludwik.

Nowowybrany Wydział Towarzystwa składają pp.; Henryk Kopia przewodniczący, Józef Willaume zastępca przewodniczącego, Władysław Steslowicz skarbnik I, Michał Parylewicz skarbnik II, Aleksander Doliński sekretarz, Zenon Eckhardt zastępca sekretarza. Wydziałowi: Baranowski Bolesław, Burzyński Bolesław, Ciesielski Roman, Eichel Wilhelm, Hoszowski Hilary, Kubicki Zygmunt, Kudelski Wacław, Laskownicki Bronisław, Markiewicz Władysław, Zawadzki Mieczysław. Zastępcy wydziałowych: Danielak Michał, Jabłoński Franciszek, Korabiewski Wacław, Löwenherz Oskar, Mściwujewski Mieczysław, Starzewski Maryan.

— **Stan powietrza.** Barometr stoi w górze.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 14 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr z południowego wschodu, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, opadu nie będzie. Temperatura nieco niższa.

Wczoraj przy wietrze o kierunku SE mieliśmy pogodę, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, rano mgłę.

Średnia temperatura doby była —5·4°C., najwyższa wczoraj w południe —1·8°C., najniższa dziś rano —8·7°C.

Zniżka barometryczna 740 — 745 mm znachodziła się w Irlandyi; zwyżka 780 do 775 w Kurlandyi; zniżka drugorzędna powstała na morzu Śródziemnem.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o godzinie 9 rano 773 mm.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Rzeszowie, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 20 grudnia b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Z Mikołajowa.** Na rzecz dotkniętych w dniu 12 sierpnia b. r. pożarem mieszkańców miasta Mikołajowa, w którym 37 gospodarstw doszczętnie spłonęło, nadesłali na ręce komitetu ratunkowego następujące datki: Gmina miasta Mikołajowa 2490 złr., Wydział krajowy we Lwowie 150 zł., c. k. Namiestnictwo we Lwowie 150 zł., Wydziały Rady powiatowej: w Żydaczowie 100 zł., Turce 5 zł., zarząd gminy miasta Stryja 100 zł., magistraty miast: Żydaczowa 20, Bolechowa 15, Gorlic 10, Podgórza 10, Tarnowa 5, Sambora 25, Jasła 5, kasy oszczędności miasta Lwowa 150, Krakowa 25, Stanisławowa 50 i Bochni 5 zł., kapituła metropolitalna obrządku łacińskiego we Lwowie 20 zł. Ze składek: W grecko-katolickich urzędach parochialnych: Tucholce 5, Smorzu 5, Dołhem 1·54, Stryju 6, Łanach stryjskich 2·70 zł.; ze składek w gminach: Mikołajowie 104·16, Rozdole 6·30, Drohowyżu 3·01, Manastercu 0·81, Kawczymkącie 2·80, Strzałkowie 3·09 zł; księżna Leonowa Sapieżyna 20, Karolina hr. Tarnowska 5, margrabina Gordonowa 3 zł.; pp. Emil Torosiewicz 25, Kazimierz Winnicki 10, ks. Michał Fortuna 5, Józef Romaszkan 1 zł. i z przedstawienia teatralnego 5 zł., ogółem gotówką 3654·48 zł., a w naturze: Adam Bogusz 3 korce żyta, Jan Mickiewicz 1 korzec żyta, ks. kanonik Chomiński 1 korzec żyta, gmina Drohowyża 1 korzec i 18 garcy różnego zboża, gmina Lubiana 2 korce żyta i furę przekłotków, wreszcie ze składek w Mikołajowie półtrzecia korca różnego zboża. Podając to do wiadomości poczuwa się komitet do miłego obowiązku szlachetnym dawcom imieniem nieszczęśliwych pogorzelców wynurzyć najserdeczniejsze: „Bóg zapłać“.

— **Z Wawelu.** Jak donosi *Czas*, przy robotach w zamku królewskim na Wawelu, przedsiębranych obecnie przez władze wojskowe, odkryto w części wschodniej zamku, zwróconej ku Grodzkiej ulicy, schody kamienne, prowadzące z II piętra na dół. Blisko zaś „Kurzej stopy“, gdy przebijano mur, znaleziono jamę, ciągnącą się od I piętra w podziemia. Na ścianie tej jamy wyczytać miano napis: *Carcer aeternus* (więzienie wieczne).

— **Pogrzeb prof. Bambergera** odbył się w niedzielę w Wiedniu z nadzwyczajną wspaniałością i przy wielkim udziale całej niemal inteligencyi stolicy. W orszaku żałobnym znajdował się p. prezydent Ministrów hr. Taaffe, p. Minister wyznań i oświecenia dr. Gautsch, oraz liczni inni dygnitarze rządowi. Zwłoki odwiezione zostały na dworzec kolei Zachodniej, a ztamtąd do Scheibbs, gdzie spoczną w grobowcach familijnych. JCW. Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik z Małżonką przesłali rodzinie zmarłego wyrazy współczucia.

— **Sara Bernhardt** występuje obecnie w Pradze, przyjmowana przez publiczność czeską nader ostentacyjnie. Pierwsze przedstawienie było galowe.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Brzozowie nagłą śmiercią Maurycy Halama, aptekarz i pocztmistrz, powszechnie poważany i żałowany.

W klasztorze w Kalwaryi ks. Teodor Bachleda, gorliwy zakonnik, pracowity kapłan, znany i poważany w okolicy.

W Żytomierzu mieszkaniec wsi Słobódki, kijowskiej gubernii, Antoni Lachowski, który cały swój majątek, wynoszący przeszło 80.000 rubli, przekazał testamentem na rzecz młodzieży wołyńskiej wyznania katolickiego. Z sumy tej mają być utworzone stypendya po 200 rubli, każde dla uczniów gimnazyum żytomierskiego, progimnazyum, lub też innych zakładów naukowych średnich, jeżeli z czasem zostaną otwarte w Żytomierzu.

Na Nowej Pradze żołnierz b. wojsk polskich, Mateusz Zieliński, przeżywszy lat 101. Zmarły od pół wieku pełnił urząd dozorcy szosowego, ostatnie zaś lat dziesięć przepędził u wnuków.

W Płocku znany i poważany lekarz, ś. p. Dąbrowski. Urodził się on w Bobrujsku, szkoły średnie kończył w Wilnie, zaś stopień naukowy otrzymał w Petersburgu.

We Fryburgu, w Bawaryi, Benjamin Herder, właściciel wielkiej księgarni wydawniczej, której specyalnością było wydawnictwo dzieł katolickich.

W Wiedniu księżna Kamilla Windischgraetz, małżonka ks. Ernesta Ferdynanda Veriand Windischgraetza, c. k. podkomorzego i w. koniuszego Styryi, urodzona w r. 1845, zamężna od r. 1870, dama krzyża gwiaździstego i pałacowa.

Tamże deputowany kroacki Wawrzyniec Jaeger, który za życia rozdał 100.000 zł. na cele dobroczynne.

W Pakosławiu, w Poznańskiem, hrabianka Anna Czarnecka, córka hr. Stanisława, w 17 roku życia.

— **Samobójstwo.** Na kijowskim cmentarzu prawosławnym odebrała sobie życie przez przecięcie nożyczkami arteryj gardłowych doktor medycyny, panna Podwysocka, córka jednego z miejscowych proboszczów. Powód sa-

mobójstwa: zawód w otrzymaniu obiecanej posady lekarskiej.

— **Katastrofa.** Trzynaście łodzi rybackich z Alaszki, w których znajduje się 500 rybaków, zajmujących się połowem wielorybów, otoczonych zostało przez kry lodowe tak, iż położenie nieszczęśliwych jest bez nadziei. Rząd Stanów Zjednoczonych zamyśla wysłać okręt wojenny na pomoc uwięzionym w lodzie rybakom.

— **Dom polski w Jerozolimie.** Dzienniki warszawskie donoszą o pobożnej słudze Ludwice Szelążkowej, która uzbierawszy sobie z uczciwej służby 200 rub., przyłączyła się do wyprawy do Ziemi Swiętej, urządzonej z Wiednia. Obecnie nadszedł list od Szelążkowej, w którym między innemi donosi, że w Jerozolimie znalazła bezpłatną gościnę u państwa Gościmskich. Gościmscy, jak pisze Szelążkowa, pochodzą z Kaliskiego, z okolic Sieradza; po stracie trojga dzieci opuścili kraj i osiedli zrazu w Rzymie, a od dwóch lat przenieśli się do Jerozolimy, gdzie każdego rodaka podejmują gościnnie.

— **Oficer marynarki angielskiej**, p. Józef Rzyszkiewicz, syn zamieszkałego w Londynie wychodźcy z Galicyi, zapowiada swój przyjazd do Warszawy. Podczas kilku wypraw na wyspy oceanu Spokojnego, do Afryki i Australii, p. Ryszkiewicz zgromadził obfite zbiory etnograficzne, a opuściwszy służbę obwozi po świecie swoją kolekcyę, która mu służy za ilustracyę odczytów o zwiedzonych krajach. Przyjazd podróżnika do Warszawy nastąpi w przyszłym miesiącu.

— **W procesie awanturnika** Prado przed sądem przysięgłych w Paryżu, wniósł prokurator, aby oskarżonego skazać na śmierć. Dziś miał zapaść wyrok.

— **Pani generałowa Boulanger**, jak donosi *Etoile belge*, zażądała sądownie rozłączenia z mężem.

— **Charakterystyczne.** Kobiety po raz pierwszy dopuszczone zostały na salę paryskiej Akademii dopiero na początku XVIII wieku i to w okolicznościach, charakteryzujących lekkość umysłu niewiast ówczesnych. (Czy tylko ówczesnych?) Oto w dniu 4 września 1712 r. zarezerwowano jednę z trybun dla córek ministra Chamillard i ich przyjaciółek, które chciały być obecne na odbywającej się w tym dniu uroczystości przyjęcia nowego członka, po to tylko, aby „módz wyśmiać go dowoli“. Nowym akademikiem był stryj ich, biskup z Senlis, Chamillard.

— **Dzieła Zoli w sądzie angielskim.** Szef firmy nakładowej londyńskiej Braci Vizitelly, stawał w tych dniach przed kratkami miejscowego sądu, jako oskarżony o obrazę moralności publicznej, której dopuścił się przez wydanie w języku angielskim kilku dawniejszych romansów Zoli, jak n. p. „Nana“. „Ziemia“ i t. d. Generalny prokurator, sir Edward Clarke, popierając swe oskarżenie, zamierzał odczytać kilka ustępów z romansu p. t. „Ziemia“, przewodniczący sądu przerwał mu jednak wkrótce, wołając: „Oszczędź pan uszom naszym tych sprosności“. Oskarżony nie bronił się wcale, prosił tylko o wyrok względniejszy, zapewniając, że wszystkie romanse Zoli wycofa z handlu księgarskiego. Sąd skazał go na karę pieniężną w kwocie 300 f. szterl.

— **Katastrofa.** Według depeszy z Nowego Jorku, d. 10 b. m. wybuchł w mieście Rochester w fabryce manometrów pożar, z taką gwałtownością, że robotnicy wyskakiwać musieli oknami na bruk. Dwanaście osób znalazło śmierć w zgliszczach, a 20 odniosło rany. Jest obawa, że liczbę ofiar powiększy 21 robotników, których nie zdołano odszukać po katastrofie.

— **Naturalizm w teatrze.** W jednym z nowojorskich teatrów wystawiają teraz melodramat, w którym najważniejszym momentem scenicznym jest zrabowanie kasy ogniotrwałej. Otóż dyrektor teatru, chcąc wprowadzić sensacyjną inowacyę, a tem samem nabić własną kasę, scenę tę każe odgrywać dwom zawodowym złodziejom, niedawno wypuszczonym z więzienia, gdzie odsiadywali już niejednokrotnie za praktykowanie w życiu tego, co im obecnie każą przedstawiać na deskach teatralnych. Nowoangażowani „artyści“ mają przynosić ze sobą wszystkie narzędzia używane w ich rzemiośle i odłamywać zamek na dobre.

W ten sposób, za każdem przedstawieniem trzeba będzie kupować nową kasę, lecz, w widoku reklamy dla swego towaru, fabrykant dostarczać go będzie po cenach zniżonych. Przedsiębiorczy dyrektor, nie pokładając widocznie zaufania w nowych swych artystach, za każdym razem przyzywa na pomoc kilkunastu zbrojnych policyantów, aby strzegli kasy teatralnej podczas antraktów.

— **Sędziwy murzyn.** W Stanie Georgii umarł w setnym dwudziestym ósmym roku życia Jeff King, uważany za najstarszego murzyna w Ameryce Północnej. Wyzwolony z niewolnictwa jako blisko stuletni starzec, przez szczęśliwe spekulacye dorobił się jeszcze znacznego majątku, i przed trzema laty miał odwagę ożenić się z młodą 20-letnią murzynką, której w ten sposób zabezpieczył byt niezależny.

— **Figiel aktora.** Komik Toole w swych świeżo wydanych pamiętnikach opowiada, że znany angielski komik, Sothern, udał się pewnego dnia do handlu żelaznego i żądał dzieła Macaulay'a p. t. „Historya Anglii“.

— My nie sprzedajemy książek — odparł subjekt — tu handel żelaza.

— To mi wszystko jedno — rzekł Sothern, udając, że nie słyszy dobrze — dla mnie jest rzeczą obojętną, czy w skórce cielęcej, czy w juchcie.

— Ależ to nie księgarnia — zawołał głośno subjekt.

— Bardzo pięknie — rzekł Sothern — proszę pakować i przysłać do mego mieszkania. Chcę ofiarować tę książkę jednemu z moich przyjaciół.

— My nie mamy książek — wrzeszczał dalej subjekt.

— Zapakuj pan tak, jakby dla własnej matki. Lepiej nie potrzeba. Proszę o papier, podam panu mój adres.

— Ale czy pan nie widzi, że my nie sprzedajemy książek?

— Bardzo dobrze, więc zaczekam — rzekł Sothern spokojnie i usiadł.

Widząc to subjekt, pobiegł do swojego pryncypała z zawiadomieniem, że w sklepie siedzi jakiś waryat.

— Co pan sobie życzy? — spytał Sotherna właściciel handlu, podchodząc do niego z ukłonem.

— Chciałem kupić pilnik na 5 cali długi — rzekł aktor.

— Służę panu — rzekł kupiec, rzucając na swego subjekta piorunujące spojrzenie.

— **Tygodnik Illustrowany** zawiera w nr. 306 następujące artykuły: Wiadomości dworskie. — Czy wysyłać i czy jechać? przez Józefa Keniga. — Magdusia, obrazek malowany w słońcu, przez Sewera. — Razem (wiersz), przez Szczęsną. — Miłość w poezyach Krasińskiego, przez Stanisława hr. Tarnowskiego (ciąg dalszy). — Kronika tygodniowa, przez Quisa. — Polacy w Hiszpanii, przez Al. K. — Z piśmiennictwa skandynawskiego, przez J. S. (dokończenie). — Nasze ryciny. — Kronika naukowa, przez J. K. Potockiego. — Wybory pruskie, przez Borzywoja. — Listy z podróży po Afryce, przez M. Jawornickiego VI. — Silva rerum. — Przegląd piśmienniczy. — Ogłoszenie. — Dodatek: Jarema, powieść Jana Zacharyasiewicza (arkusz IX). — W więzach, powieść w dwóch tomach Ouidy (arkusz XVIII). — Ryciny: U studni, rysunek oryginalny M. Pociechy. — Przed karczmą, rysunek oryginalny W. Podkowińskiego. — Parki, rysunek z obrazu Pawła Thumana. — Wypadek z niedźwiedziem, rysował W. Podkowiński. — Na polowanie, rysunek oryginalny Stanisława Wolskiego.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Handel zbożem w Odessie. Z powodu urodzaju z jednej, a powstrzymywania się ze sprzedażą z drugiej strony, znajduje się w Odessie około 2,500.000 czetwerti zboża, wartości około 20,000.000 rubli.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 14 listopada 1888 r.

Lwów, pszenica 6·65 do 7·50, żyto 5·40 do 5·65 jęczmień browarny 5·50 do 7·— owies 5·50 do 6·—, groch 6·— do 10·—; wyka 4·50 do 5·—, rzepak 12·50 do 13·50, lnianka —·—, koniczyna czerwona 50·— do 60·— koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·40 do 7·20, żyto 4·80 do 5·40, jęczmień browarny 5·50 do 7·—, owies 5·25, do 6·15 groch 5·75 do 9·75, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 12·60 do 13·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 48·— do 60·—, koniczyna biała 40·— do 47·— koniczyna szwedzka —·— do —·—

Podwołoczyska, pszenica 6·20 do 7·15 żyto 4·70 do 5·30, jęczmień 5·50 do 7·—, owies 5·— do 6·—, groch 5·— do 9.50, wyka 4·50 do 5·10, rzepak n. 12·— do 13.30, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 47·— do 58·—, koniczyna biała 37·— do 53·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 6·85 do 7·40, żyto 4·70 do 5·15, jęczmień 5·— do 6·75, owies 5·— do 5·50, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 11·15, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 43·—, koniczyna biała 31·— do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od —·— do —·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 13·65 do 14·— zł.

Usposobienie spokojne. Brak ofert i chęci do kupna.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj i onegdaj obradowała w Wydziale krajowym ankieta propinacyjna zaproszona przez Wydział krajowy wskutek polecenia Sejmu. Obecni byli: członek Wydziału kraj dr. Wereszczyński, jako przewodniczący, pp. radca dworu Heilig, radca dworu Karasiński, prof. dr. Pilat, poseł hr. Rey, zast. członka Wydziału kraj. dr. Romer i poseł dr. T. Skałkowski. Obowiązki sekretarza pełnił dr. Witold Lewicki.

Ankieta wzięła pod uwagę wszystkie dotychczas przedłożone projekty wykupna lub przeniesienia prawa propinacyi i zastanawiała się nad dwoma poleceniami Sejmu, dotyczącemi sprawiedliwego wynagrodzenia uprawnionych i zabezpieczenia funduszu krajowego przed wszelkiem angażowaniem finansowem.

Członkom ankiety rozdano obszerny memoryał wypracowany z polecenia Wydziału krajowego przez dr. Witolda Lewickiego, w którym porównano dotychczasowe projekty pod względem ich oddziaływania na fundusz krajowy i pod względem zabezpieczenia praw dotychczasowych właścicieli. Nadto podano pogląd na ustawodawstwo w sprawach przemysłu szynkarskiego i zestawiono potrzebne obliczenia cyfrowe.

Ankieta odroczoną została wczoraj wieczór, poczem znów w sobotę o godz. 10 tej rano rozpocznie się dalszy ciąg przerwanych obrad.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Jan przybył do Wiednia.

Najdost. Arcyksiężna Gizela przybyła z Monachium do Gödöllö.

P. Ministrowie br. Orczy, br. Fejervary i Bedekovics odjechali z Wiednia do Budapesztu.

Z Tryestu donoszą urzędownie drogą telegraficzną:

Wiceadmirał Wiplinger urządził d. 12 bm. wycieczkę do Adelsberg, w której wzięli udział oficerowie marynarki niemieckiej, znakomitsze osoby Tryestu, oficerowie marynarki i wojska, wicekonsul Müller, ogółem 146 osób. Pogoda była wspaniała. Wejście do groty ozdobione sztandarami o austryackich i niemieckich barwach. W wielkiej sali balowej błyszczały inicyały niemieckiego cesarza. Kapela wojskowa zaintonowała niemiecki hymn, poczem wiceadmirał Wiplinger wniósł trzechkrotny okrzyk na cześć cesarza niemieckiego, który towarzystwo całe z zapałem powtórzyło.

Na t. zw. Belwederze ponowiły się entuzyastyczne owacye na cześć Najj. Cesarza austryackiego. Po trzechgodzinnem zwiedzaniu groty, która wzbudziła ogólny podziw gości, odbył się w ozdobionych niemieckiemi i austryackiemi sztandarami salach restauracyi „pod koroną“ obiad, podczas którego wiceadmirał Wiplinger wychylił toast na cześć niemieckiej marynarki, a szczególnie jej obecnych reprezentantów, a wyrażając nadzieję, że nie skończy się na tych pierwszych odwiedzinach tak dalej mówił: „Nie wątpię iż jeszcze często będziemy mogli witać naszych północnych przyjaciół i towarzyszy broni na naszych krajowych wodach. Oby też ta pierwsza wizyta przekonała naszych niemieckich towarzyszy, iż ofiarujemy im całem sercem to, co ofiarować możemy. Wszak łączą nas tak liczne wspólne interesa, wszak jesteśmy tak dumni z tego, iż potomków niemieckiego domu cesarskiego możemy liczyć jako oficerów marynarki w naszych szeregach. Z żywem koleżeńskiem zajęciem śledzimy wspaniały i szybki rozwój niemieckiej floty. Niech się jej szczęści!“

Toast ten przyjęto hucznemi okrzykami, a kapela wojskowa zaintonowała hymn niemiecki.

Kontradmirał niemiecki Hollmann odpowiadając na ten toast, wspomniał o potężnem wrażeniu, jakie wywarło zwiedzenie groty, dziękował serdecznie za przyjęcie i wyraził życzenie, aby się nadarzyła sposobność odwzajemnienia się. W końcu wzniósł trzechkrotny okrzyk na cześć marynarki austryackiej, który zebrani z zapałem powtórzyli. Równocześnie odezwały się dźwięki hymnu austryackiego.

Następnie kontradmirał Czedik wychylił entuzyastycznie przyjęty toast na cześć ks. Henryka, w którego nominacyi na kapitana korwety widzi marynarka austryacka wielki dla siebie zaszczyt i upatruje w tem stwierdzenie z najwyższej strony od dawna istniejących, na wysokiem poszanowaniu opierających się węzłów, które zawsze łączą marynarzy austryackich z szanownymi kolegami niemieckiej marynarki wojennej. Kontradmirał Hollmann wzniósł następnie toast na cześć lądowej i morskiej siły zbrojnej Austryi, a generał-major Probst na braterstwo broni.

Z Berlina telegrafują: Wiele oznak przemawia za tem, że czynione są przygotowania do podjęcia na nowo kampanii przeciw walorom rossyjskim.

Z rozkazu cara ogłoszonego pod dniem 12 bm. został zniesionym okręg wojskowy charkowski i przydzielony wraz z należącemi do niego guberniami: czernichowską, połtawską, kurską i charkowską pod względem zarządu wojskowego do okręgu wojskowego kijowskiego, a gubernie orelska i woronezka do okręgu wojskowego moskiewskiego. Okręg Szczucin koło gubernii łomżyńskiej został wydzielony z okręgu warszawskiego i przydzielony do okręgu wileńskiego. Okręg chocimski gubernii bessarabskiej wydzielono z okręgu odesskiego i przydzielono do okręgu wojskowegu kijowskiego.

Dalej ogłoszono rozkaz ministra dotyczący szczegółów zmian, spowodowanych w zarządzie wojskowym w skutek powyższego ukazu.

Brukselski *Nord* z zadowoleniem zwraca na to uwagę, że od czasu wizyty cesarza Wilhelma w Rzymie, dzienniki włoskie odzywają się w łagodniejszym tonie o Francyi.

Temps i inne dzienniki paryskie przypisują mowie monarchisty Breteuil, wygłoszonej w Marsylii na bankiecie, znaczenie abdykacyi monarchistów na rzecz Boulangera. Breteuil powiedział, że konserwatyści pragnęli porozumienia z umiarkowanymi republikanami, ale napróżno. Zaznaczył dalej wybór Boulangera jako nieunikniony, ale dodał zarazem, że będzie to oznaczało tylko formułę niezadowolenia powszechnego, lecz w chwili stanowczej umysły zwrócą się do monarchii, której reprezentantem jest hr. Paryża.

Izba deputowanych obraduje dalej nad budżetem wojny.

Generał Menabrea, ambasador włoski w Paryżu odwiedził ministra spraw zagranicznych p. Goblet, ażeby mu wyrazić zadowolenie z powodu zamianowania p. Marianiego ambasadorem francuskim w Kwirynale. Wyraził p. Menabrea przytem nadzieję, że nowemu ambasadorowi powiedzie się usunąć istniejące nieporozumienia. Goblet odpowiedział, że p Mariani odjeżdża do Rzymu nie tylko z jaknajlepszemi osobistemi dążnościami, ale i z instrukcyami pojednawczemi.

Pisma boulanżystowskie powitały hymnem radości uchwałę komisyi rewizyjnej, domagającą się konstytuanty dla rewizyi, gdyż, jak mówią, i Boulanger nie pragnie czego innego. *La Presse* woła: „Jesteśmy niewymownie szczęśliwi, gdyż komisya głosowała przeciw rządowi dla Boulangera“.

Agence Havas donosi:

Według wiadomości z Rzymu, zapewniał p. Crispi reprezentanta francuskiego, iż rząd włoski powita bardzo sympatycznie nowomianowanego ambasadora Francyi, p. Marianiego, życzy sobie oraz, ażeby zachodzące między Francyą a Włochami nieporozumienia, zostały jak najrychlej usunięte.

Nordd. Allg. Ztg., poczytuje najnowszą zapowiedź francuskiego ministra wojny, p. Freycineta, o nowych wymaganiach na uzbrojenia, jako wyraz wojowniczego usposobienia, jako przyznanie się Francyi, jeśli nie oficyalne, to faktyczne do planów odwetowych, które są charakterystycznem znamieniem ogólnego położenia. W obec tego, kończy *Nordd. Allg. Ztg.*, zuchwałem jest twierdzenie margrabiego de Breteuil na bankiecie rojalistów, że Europa nie wątpi o zamiłowaniu pokojowem Francuzów.

Według doniesień *Pol. Corr.* z Londynu, zawarta przez lorda Salisbury'ego umowa co do współdziałania floty angielskiej z niemiecką u wybrzeży Afryki wschodniej, nie znajduje ogólnego uznania w kołach parlamentarnych. W zarzutach przeciw tej umowie, wyrażają przedewszystkiem obawy, że przy współdziałaniu przeciw handlowi nie-

wolnikami, może Anglia łatwo być uwikłaną do kroków nieprzyjacielskich przeciw naczelnikom plemion, co zagrażałoby życiu i mieniu angielskich misyonarzy i kupców. Zarzuty głośne są szczególniej przeciw temu postanowieniu umowy, w którem Anglia obowiązana jest użyczać pomocy dla zapobieżenia przewozowi broni do Afryki. Przewidywać więc można żywą dyskusyę w parlamencie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 listopada. Rada m. Wiednia, w celu uczczenia jubileuszu 40-letniego panowania Najj. Pana, uchwaliła utworzyć fundacyę z kapitału 100.000 zł., z którego procenta obracane będą na wsparcia dla zubożałych przemysłowców.

Kopenhaga, 14 listopada. Najdost. Arcyksiążę Wilhelm przybył tu wczoraj wieczór, powitany na dworcu przez rodzinę królewską.

Wiedeń, 14 listopada. Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej zabrał głos p. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb i oświadczył, że i Rząd nie uważa przedłożenia wojskowego za stronniczo-polityczne, lecz wychodzi z zapatrywania, że przedłożenie to jest następstwem ogólnej sytuacyi światowej. Ten wzgląd na sytuacyę spowodował właśnie nieodzowne obostrzenia w projekcie ustawy, unikając wszelkich obostrzeń nieużytecznych i surowych. Natomiast niektóre szczegółowe postanowienia projektu są bezwzględnie koniecznemi i Rząd musi przy nich jak najstanowczej obstawać.

Przechodząc do wywodów poprzednich mowców, uzasadniał p. Minister przejście do r. 21go życia jako początku powinności wojskowej, a to z powodów przeważnie narodowo-ekonomicznych. Dalej podniósł p Minister potrzebę i słuszność postanowień co do jednorocznych ochotników. Z uwagi na ciężkie a przez nową ustawę w niejednym względzie jeszcze zaostrzone ciężary, jakie obowiązek służby wojskowej wkłada na wielką masę ludności, musi być wymaganie, stawiane do klasy wykształconej i uprzywilejowanej, uważane za mimowolne i zawsze jeszcze bardzo względne.

Przedłużenie egzaminu jednorocznych ochotników należy uważać za wyjątkowe ale zarazem za podnietę, ażeby o ile możności jak najzupełniej osiągnąć cel w pierwszym roku. Przez to, że pierwszy rok służby będzie wyłącznie poświęcony wojskowemu ukształceniu, daną jest większa gwarancya osiągnięcia powyższego celu. Co się tyczy żądanego przez poprzednich mowców ustanowienia dziesięcioletniego stanu pokojowego, to żądania takiego nie uważa mowca za praktyczne, albowiem do przeprowadzenia każdej, małej nawet zmiany stanu prezencyjnego, wymaganem jest przedłożenie ustawy. Przyjęcie dziesięcioletniego stanu pokojowego jest już i tak zagwarantowane przez prawo przyzwalania budżetu ze strony Rady państwa.

Podwyższenie kontyngentu rekrutów i rezerwy uzupełniającej, wymaga 500.000, a podwyższenie kontyngentu obrony krajowej, 400.000 zł. Pomiędzy dalszemi, rozmaitemi objaśnieniami, zauważył p. Minister, że nie istnieje zamiar przedłożenia nowego projektu ustawy o obronie krajowej.

Wiedeń, 14 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych, w dalszym ciągu rozpraw nad projektem ustawy, tyczącej się zmiany przepisów o niepodzielności gruntów włościańskich, zaznaczył dep. Lienbacher, że większość mowców wszystkich stronnictw oświadczyła się za przedłożeniem, jakkolwiek wniesiono poprawki.

Zwracając się do dep. Kronawettera, zauważył dep. Lienbacher, że przez ciągły podział gruntów pomiędzy współspadkobierców, rozkawałkowanoby te grunta w taki sposób, że wkrótce musiałby powstać wielki proletaryat włościański. Mowca uznaje zasługi liberalizmu około oswobodzenia własności ziemskiej, ale ten sam liberalizm pchnął znowu własność ziemską w taką niewolę, która jest nawet sroższą, niż dawniejsza. Zadaniem klubu konserwatywnego jest tedy skruszyć te nowe pęta i stworzyć stan taki, ażeby włościanie w przyszłości mogli prowadzić żywot zabezpieczony i godny człowieka. Do tego celu zbliża się konserwatyzm coraz więcej. Mowca oświadcza się stanowczo za kapitalistycznem oszacowaniem, zaznacza, że ustawa całkiem słusznie przyznaje Sejmom krajowym prawo ograniczania wolności dzielenia gruntów i wita z radością projekt ustawy jako szczęśliwy początek reformy agraryjnej. (*Oklaski z prawicy*).

Na tem zamknięto rozprawę ogólną.

Pos. Adametz (jedyny mowca przeciw projektowi ustawy) oświadcza się stanowczo za wolnością dzielenia, zniesienie bowiem tego prawa nie odpowiada stosunkom, a korzyści spodziewane będą paraliżowane przez straty. Mowca oświadcza, że głosować bedzie za przejściem do rozpraw szczegółowych nad projektem ustawy, ale zalecać będzie przyjęcie wniosków mniejszości komisyi.

Dep. Madejski, jako generalny mowca za wnioskami większości komisyi, udowadnia konieczność reformy agraryjnej; integralną część składową tej reformy stanowi właśnie przedłożony projekt ustawy. Wobec wyczerpującego materyału statystycznego, jest ankieta zbyteczną. Mowca zaznacza, że przedłożony projekt ustawy tworzy jednolite ramy, w granicach, w których mogą poruszać się Reprezentacye krajowe i zaleca gorąco przystąpienie do rozpraw szczegółowych.

Na tem przerwano obrady; następne posiedzenie w piątek.

Wiedeń, 14 listopada. *Wiener Abendpost* reprodukuje komunikat *Pester Lloyda*, skierowany przeciw pewnej części prasy francuskiej, która politykę hr. Taaffego przedstawia jako dyametralnie sprzeczną z zagraniczną polityką Monarchii. Komunikat wyraża się z ironią o francuskiej gruntowności w ocenianiu politycznych stosunków innych państw. W ostrym tonie wskazuje komunikat na najnowsze dzieje parlamentarne obu części Monarchii, które dowodzą, że Rząd austryacki nie stawał nigdy w drodze zagranicznej polityce Austro-Węgier. Wszystkie przedłożenia rządowe, które jako wypływ tej polityki przyszły pod obrady ciał ustawodawczych, były zastępowane i przeprowadzane z takiem samem poczuciem obowiązku, jak przez Rząd węgierski. Gdzie tylko chodzić będzie o godność Monarchii, o obronę i zabezpieczenie jej interesów na zewnątrz, tam Rządy i narody obu części Monarchii także na przyszłość będą tylko jednej myśli i będą miały tylko jedną wolę.

Wiedeń, 14 listopada. (*Tel. pryw.*) Referat ustawy wojskowej obejmie hr. Kinsky.

Dzisiaj rozpoczęły się nanowo rokowania względem traktatu handlowego ze Szwajcaryą.

Wiedeń, 14 listopada. Na nadzwyczajnem zgromadzeniu generalnem akcyonaryuszy kolei Czerniowiecko-Jaskiej zdała rada zawiadowcza sprawę z kroków przedsięwziętych z powodu sekwestracyi linii rumuńskiej i przedstawiła prośbę o upoważnienie do uregulowania wszystkich odnośnych kwestyj z rządem rumuńskim oraz do wejścia w układy co do rozszczeń przysługujących towarzystwu kolejowemu w kwestyi własności kolei i w sprawach personalnych, zastrzegając złożenie odnośnego sprawozdania w swoim czasie. Po długiej rozprawie udzielono radzie zawiadowczej tego upoważnienia wraz z wyrazem zaufania.

Budapeszt, 14 listopada. Dochody państwowe w 3-cim kwartale wynosiły 89,495.075 zł. (o 8,021.933 zł. więcej); wydatki 86,983.675 zł, (o 3,483.214 zł. mniej), niż w tym samym kwartale roku zeszłego. Bilans trzeciego, tegorocznego kwartału był tedy o 11,505.147 zł., a bilans wszystkich 3 pierwszych tegorocznych kwartałów był o 23,710.156 zł. korzystniejszy, niż w roku zeszłym. Większe dochody przyniosły bezpośrednie podatki o półtora miliona zł.; konsumcyjny podatek o 3 miliony, w której-to sumie mieści się $2^{8}/_{10}$ miliona z dodatkowego podatku od gorzałki; koleje państwowe przyniosły więcej o $2^{3}/_{10}$ miliona; fabryki państwowe o $^{9}/_{10}$ miliona; dalej przyniósł większe dochody monopol tytoniowy, sprzedaż soli i t. d.

Budapeszt, 14 listopada. Izba deputowanych uchwaliła znaczną większością przedłożenie o konwersyi długów węgierskich. Podsekretarz stanu Weckerle oświadczył, iż operacya jest potężną dźwignią dla gruntownego uregulowania finansów i warunkiem pomyślniejszej w przyszłości konwersyi. Istotna oszczędność w samych procentach wyniesie $1^{1}/_{2}$ miliona złr. Operacya została zawarta w najpomyślniejszych dla państwa warunkach.

Tryest, 14 listopada. Namiestnik Depretis, wiceadmirał Wipplinger i burmistrz Bazzoni, złożyli wczoraj rewizyty kontradmirałowi floty niemieckiej, Hollmanowi (patrz „Ostatnią pocztę"). Wczoraj po południu odbył się na rozkaz Najj. Pana w zamku Miramar na cześć oficerów marynarki niemieckiej obiad galowy, do którego zasiadło 62 zaproszonych, między tymi niemiecki konsul generalny i wicekonsul. Namiestnik Depretis wzniósł toast na cześć oficerów marynarki niemieckiej, witając ich z Najw. rozkazu jak najserdeczniej. Toast zakończył namiestnik trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana i całego Najw. Domu.

Kontradmirał Hollmann prosił namiestnika, aby złożył Najj. Pnnu najgorętsze podziękowanie za wspaniałe, wyszczególniające i serdeczne przyjęcie i zakończył trzykrotnym okrzykiem; „Niech żyje Cesarz Austryi!"

Petersburg, 14 listopada. Ukaz carski z 13go b, m. zarządza nowy podział dywizyj piechoty 2, 3, 4, 6, 9, 12, 13, 15, 16 i 17go korpusu armii. Reszta korpusów armii pozostanie w dotychczasowym składzie. Dywizye konnicy zostaną w dotychczasowych związkach korpusowych, tylko dywizya 13ta przechodzi do składu 15go korpusu armii. Zarząd drugiego kaukazkiego korpusu armii został zniesiony, a jego komendant, Manteuffel, został mianowany komendantem 16go korpusu.

Bukareszt, 14 listopada. Król Karol otworzył wczoraj sesyę parlamentu orędziem; w którem stwierdził bezwarunkowo zadawalające stosunki, jakie łączą Rumunię ze wszystkiemi Mocarstwami, zaznaczając, iż zaufanie Mocarstw do Rumunii jest potężnym czynnikiem pokojowym. Również z państwami bałkańskiemi łączy Rumunię serdeczna przyjaźń. Orędzie zapowiada różne projekty ustaw, i przyrzeka, że skutkiem sekwestracyi sieci rumuńskiej kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, będą mogły być osiągnięte znaczne oszczędności.

Paryż, 14 listopada. Izba uchwaliła bez zmiany etat ministerstwa spraw zagranicznych, Ferronays (z prawicy) oświadczył, że nie ma nic do zganienia w polityce Gobleta w ostatniem półroczu. Goblet skonstatował, że nikt nie zagraża Francyi, która jest dość silną i nie potrzebuje obawiać się prowokacyi. Rząd ma bronić godności Francyi, nie zapominając przy tem, że utrzymanie pokoju jest najwyższym interesem.

Z powodu odrzuconej poprawki co do zniesienia poselstwa przy Watykanie, powiedział Goblet: Prawa do protektoratu na Wschodzie odmawiają nam współzawodniczące mocarstwa, dlatego przyjaźń Papieża jest dla nas cenną. Im bardziej Ojciec św. jest pozbawiony władzy świeckiej, tembardziej powinna Francya nie uszczuplać części reprezentowanej przez niego powagi.

Izba załatwiła także etat ministerstwa spraw wewnętrznych.

Londyn, 14 listopada. Izba lordów przyjęła w drugiem czytaniu bil o przysiędze.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń. 14 listopada 1888, godzina 10 m 45. Akcye kredytowe 306 20, anglo-austr —·—, Unionbank —·—, kolej Karola Ludwika 210·50, Południowa 102.50, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne —·— gal. obl. indemn. —·—, do —·—, $4^{1}/_{2}$ pr. listy zastawne banku krajowego 94 —, $4^{1}/_{2}$ pr. pożyczka krajowa z r. 1883 91 60, Napoleondor 9·66·50 rubel papierowy —·—. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 13 listopada Budapeszt: Pszenicy na jesień 8·24 do 8·26 Berlin: Pszenica żółta (na listopad) 192.75 do —·—, żyto —·— m. spirytus 34·10 rzepakowy olej —·—. Paryż: mąki 61 10

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Zmiana pomieszkania.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Józef Gracka

mieszka obecnie ulica Pańska Nr. 13 i ordynuje jak poprzednio od 3—5.

Wielmożny pan Henryk Blumenfeld aptekarz we Lwowie.

Znakomity preparat pański „Malaga z żelazem" nie ma równego sobie przeciw anemii i blednicy. Już przed trzema laty chciałam W. Panu moje serdeczne podziękowanie dziennikami złożyć, gdyż miałam silną blednicę i żadne proszki i pigułki z recept najlepszych lekarzy nie skutkowały, po użyciu zaś pierwszej butelki pańskiej „Malagi z żelazem zrobiło mi się znacznie lepiej, po dwu następnych zupełnie przyszłam do zdrowia. Odkąd egzystuje ten wynalazek pański, nie ma racyi bytu blednica i anemia, jest to moje szczere i rzetelne przekonanie. 7253

Zostaję z winnym szacunkiem i poważaniem

Wanda Stronczakowa,

żona c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni.

Wyszły z druku świeżo dwa podręczniki naukowe opracowane i wydane przez Plato v. Reussner w Warszawie, to jest „**Najlepsza metoda** do nauczenia się języka angielskiego w 24 lekcyach, kurs niższy, wydanie II, i „**Najlepsza metoda**" do nauczenia się języka niemieckiego w 3 miesiącach bez nauczyciela, kurs wyższy, wydanie III. Obydwa te dzieła odznaczają się starannym stopniowanym układem materyału naukowego w sposób bardzo ułatwiający i przyspieszający naukę języka. Podane objaśnienia wymowy każdego wyrazu i całych ustępów w metodzie angielskiej usuwają wszelką trudność, zatem każdy się może z niej uczyć sam bez nauczyciela. Obydwa te podręczniki zyskały sobie już uznanie i wzięcie nietylko w samej Warszawie i Kongresówce, lecz także u nas w Galicyi, o czem przekonywa już nawet samo wyczerpanie pop średnich edycyj w stosunkowo krótkim czasie. Wkrótce ma się także ukazać już piąta edycya kursu niższego tejże metody niemieckiej. Ponieważ u nas w Galicyi język niemiecki jest prawie obowiązkowym i każdemu przeciętnie wykształconemu obywatelowi potrzebnym, przeto podręcznik P. v. Reussner może wyświadczyć wielkie usługi. 7263

Zmiana pomieszkania.

Dr. J. Roth, okulista,

ordynuje od godz. 1—12 przed i 2—4 po południu. Ulica Wałowa, 95 w parterze. 869

Kandydat notaryalny

biegły w sprawach spadkowych i spornych, niemniej zręczny pisarz znajdą umieszczenie w kancelaryi notaryusza w Zabłotowie. 7234

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 listopada 1888.

	płacą	żądają
	walutą austr.	
	złr. ct.	złr. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	210 25	213 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	210 50	213 50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	277 —	281 —
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	99 75	100 75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	102 90	104 —
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	93 75	94 75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101 35	102 35
„ „ „ 4 pr. w. a.	94 75	95 75
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101 35	102 35
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	91 25	92 50
„ „ 4½ pre. „ „ 52	95 75	96 75
„ „ 4 pre. „ „ 56	90 —	91 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	—	57 50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	—	48 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104 50	105 60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	100 —	101 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi . .		
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103 25	105 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	92 80	93 80
5. Losy miasta Krakowa	22 —	24 —
„ „ Stanisławowa	33 —	35 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 73	5 83
Dukat cesarski	5 75	5 85
Napoleondor	9 64	9 74
Półimperiał	10 —	10 10
Rubel rossyjski srebrny	1 36	1 48
„ „ papierowy	1 24½	1 26½
[illegible] marek niemieckich	59 50	60 50

bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 12 listopada 1888.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	82.05	82.25
luty-sierpień	81.95	82.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	82.65	82.85
kwiecień-październik	83.10	83.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.25	133.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 75	140.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	141.—	141.40
„ „ 1864 po 100 złr. . . .	173.25	173.75
„ „ 1864 po 50 złr. . . .	173.25	173.75
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	153.50	154.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	97.60	97.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	109.85	110.05
2. Obligacye indem 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	—.—	—.—
Bukowiny	104.30	105.—
Galicyi	104.50	105.25
Niższej Austryi	110.—	—.—
Siedmiogrodu	104.50	105.25
Węgier	104.50	105.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	113.50	113.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	307.—	307 40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	504.—	508.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	877.—	878.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	400.—	401.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2450.—	2453.—
Kol. Kar. Ludw. po 300 zł. m. k.	211.60	211.90
Lwów-Czern. kol. I po 200 zł. wa. war.	210 50	211 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	251.80	252.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	103.50	104.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	179.—	180.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.90	101.40
„ „ „ premiowe po 3 prc.	103 —	103.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	90.—	93.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	89.50	91.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	95.15	—.—
„ „ „ „ po 5 prc. . .	—.—	102.—
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	—.—	102.—
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	94.—	94.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w, a. I emisyi	100.—	101.—
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	100.—	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.75	102.25
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc. .	101.50	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.70	100.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	100.—	100.50
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	99.70	100.20
„ „ po 100 zł. w. a. . .	101.75	102.25
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	99.60	100.20
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) .	98 60	99.10
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	81.75	82.25
„ „ „ „ z r. 1884 . .	87.40	88.—
„ „ „ „ z r. 1868 . .	—.—	—.—
„ „ „ „ z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a. .	100.—	100.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	182.25	182.75
Clarego po 40 zł. m. k.	59.—	60.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	119.25	120.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	41.—	42.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	23 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	24.—	25.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	59.75	60 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.80	18.20
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11 60	11.90
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.25	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	63.50	64 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	64 50	65.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34.—	34.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	146.—	148.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	79.—	81.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . .	42.—	43.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	55 50	56.—
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.90	122.50
Paryż za 100 ft.	48.20	48 25.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.77.—	5.79.—
„ pełnej wagi	5.77.—	5.79.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.65.50	9.66 50
Rossyjski półimperiał	10 02.—	10 05.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 13 listopada 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	95
„ „ „ w srebrze . .	82	60
Renta w złocie	109	90
5 prc. austr. renta marcowa	97	50
Akcye banku wiedeńskiego	876	—
„ „ kredytowego	306	—
Londyn	121	95
Napoleondor	9	66.—
Dukat cesarski men.	5	77
100 marek niemieckich	59	80.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 32316 (7193 3—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że odnośnie do obwieszczenia wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 30 sierpnia 1888 l. 53665 i pod tymi samymi warunkami przedsięwziętą zostanie na wydzierżawienie poniżej wymienionych stacyj mytniczych trzecia licytacya w dniu 19 listopada 1888.

Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum równające się jednej szóstej części ceny wywołania należy wnieść najpóźniej do dnia 18 listopada 1888 2giej godziny popołudniu na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie.

Bliższe warunki można przeglądnąć przy c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Krakowie oraz we wszystkich c. k. Nadzorach straży skarbowej krakowskiego powiatu skarbowego.

L. porząd.	Nazwa stacyi	Rodzaj myta	Cena wywołania złr.	Licytacya odbędzie się na dniu:
1	Zabawa	drogowe	1616	19 listopada 1888
2	Skawina	drogowe i mostowe	1655	
3	Borek	drogowe	6411	
4	Lipnik	drogowe	3688	
5	Andrychów	drogowe	2502	
6	Wadowice	drogowe i mostowe	4200	
7	Kobiernica	mostowe	2110	
8	Biała	mostowe	5062	
9	Łęki	drogowe	1655	

Kraków, dnia 6 listopada 1888.

L 2038 (7194 3—3)

Dnia 29 listopada 1888 odbędzie się licytacya za pomocą pisemnych ofert celem zabezpieczenia drzewa budulcowego potrzebnego w roku 1889.

Bliższe warunki przejrzeć można w godzinach urzędowych w podpisanym zarządzie.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka dnia 9 listopada 1888

L. 5174 (6695 3—3)

Sąd powiatowy przeprowadzi w dniach 14 grudnia 1888 i 14 Stycznia 1889 o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż realności pod nr. 277 lwh. 277 eks. gr. gm. Niepołomice objętej Jędrzeja Malarza oraz realnościi pod nr. 98 l. w. h. 98 księgi gruntowej gminy Niepołomice objętej, na Jana Trębacza hipotekowanej a tegoż spadkobierców własnej, w tutejszym Sądzie na zaspokojenie pretensyi Heleny Bielańskiej.

Cena wywołania pierwszej realności 3887 zł.,

Zakład 390 zł.

Cena wywołania drugiej realności 3748 zł.

Zakład 375 zł.

Na pierwszym terminie realności sprzedane zostaną tylko za lub wyżej ceny wywołania, na drugim zaś i niżej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, Piotr Bystrowski z Niepołomic.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i protokół opisania przynależności przejrzeć można w Sądzie.

Niepołomice, dnia 4 paźdz. 1888

L. 32512 (7192 3—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru rządowego myta drogowego za 16 kilometrów i mostowego według klasy III taryfy pobieranego na stacyi w Równi gościniec Rożniatowski na przeciąg jednego roku tj. na czas od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1889 albo na czas od 1 stycznia 1889 do końca grudnia 1890 odbędzie się w ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie dnia 26 listopada 1888 od godziny 9 rano do 2 popołudniu publiczna licytacya pod warunkami ogłoszonymi rozporządzeniem wysokiej ck. Dyrekcyi skarbu z dnia 30 sierpnia 1888 l. 53665.

Cena wywołania wynosi 907 zł. aw.

Pisemne oferty, odpowiednio zapieczętowane, zaopatrzone w wadyum w wysokości szóstej części przypadającej na jeden rok ceny wywołania, należy wnosić najpóźniej do 2 godziny, popołudniu w dniu bezpośrednio poprzedzającym ustną licytacyę tj. najpóźniej w dniu 25 listopada 1888 do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Przed licytacyą przeglądnąć mogą chęć dzierżawienia mający resztę warunków licytacyjnych w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu i w tutejszo powiatowych c. k nadzorach straży skarbowej.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Stanisławów, dnia 1 listopada 1888

L. 14543 (7227 2—3)

Dnia 15 listopada 1888 i dnia 20 grudnia 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym ck. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności w Czerchawie położonych, objętych wykazami hipotecznemi 102 i 103 w sprawie ks. Jana Tatomira przeciw masie nieobjętej sp. Jana Piechoty pto 843 zł. 82 ct. wa. zpn.

Co do realności objętej wykazem hip. 102 kwotę 586 złr. a co do realności objętej wyk. hip. 103 kwotą 129 zł. wa.

Wadyum zaś 10% ceny. Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugiem nawet poniżej takowej sprzedaną będzie z tem, że w razie nieuzyskania na drugim terminie przynajmniej 2/3 części ceny szacunkowej każdemu ustawą niewyłączonemu wolno będzie nabywcę w przeciągu dni 14 podkupić przez wniesienie do Sądu oferty zaofiarowaną cenę kupna przynajmniej o 1/5 część przewyższającej.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo Sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor, dnia 30 września 1888

L. 5804 (7209 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 23 listopada 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 grudnia 1888 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności l. 305 w Janowie, według wyk. hip. 280 ks. gruntowej gminy Janów masy spadkowej Chaima Weissbroda własnej, na rzecz wysokiego Skarbu państwa pto 2343 zł. 43 ct. zpn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Konstantego Widawskiego c. k. notaryusza w Budzanowie.

Budzanów, dnia 8 września 1888

L. 24869 (6995 2—3)

C. k. Sąd krajowy rozpisuje celem zaspokojenia c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego w Lwowie przeciw Apolinaremu Jelita Strumieńskiemu przyznanych sum, jako to:

a) 184 złr. a. w. z procentami 6-prc. od dnia 15 maja 1887 i kwoty 92 ct. jako pół prc. prowizyi od 39 raty.

b) 184 złr. w. a. z 6-prc. odsetkami od dnia 15 listopada 1887 i kwoty 92 ct. jako pół. prc. prowizyi od 40 raty zaległej.

c) 29 złr. 66 ct. a. w. z 7-prc. odsetkami od dnia 15 maja 1888 wreszcie.

d) kosztów sądowych 14 złr. 82 ct. 12 złr. 31 ct. wa przymusową licytacyę realności pod l. 262 dz. I w Krakowie położonej wykazem hip. gm. kat. Kraków l. 252 objętej, wedle karty B. poz. 12 i 13 Apolinarego Jelita Strumieńskiego własnej, pod następującemi warunkami.

1. Przedmiotem publicznej sprzedaży jest realność pod l. 262 dz. I w Krakowie położona wyk. hip. gm. kat. Kraków l. 252 objęta Apolinarego Jelita Strumieńskiego własna.

2. Licytacya tej realności odbędzie się ryczałtem bez inwentarza w gmachu Sądu krajowego cywilnego w Krakowie w dwóch terminach a mianowicie w dniu 17 grudnia 1888 i w dniu 21 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano i to w pierwszym terminie tylko powyżej, lub za cenę szacunkową w drugim, zaś za jakąbądź cenę nawet niżej ceny szacunkowej, jednakowoż nie niżej trzeciej części onejże.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 10500 złr.

Wadyum wynosi 1050 złr. wa.

Dalsze warunki licytacyjne i wykaz hipoteczny powyższej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kraków, 21 września 1888.

L. 12253 (7029 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jetty Klein zamężnej Moldauer od Szulima Löw w kwocie 500 zł. w. a. z pn. należącej odbędzie się dnia 13 grudnia 1888 i dnia 17 stycznia 1889 o 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 62 gminy katastralnej Stanisławów objętej na imię Szulima Löw zapisanej, jako też ciała tabularnego wykazem hipotecznym 1475 tejże gminy katastralnej na imię Chaima Samuela dwojga imion Pines zapisanego w Knihinie położonej, które przy drugim terminie licytacyjnym niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 2158 zł. 7 ct.

Zakład wynosi 216 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Bardach.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Stanisławów, 20 października 1888.

L. 21851 (7264 1—3)

Celem zabezpieczenia poboru podatku konsumcyjnego a mianowicie co do rzeźi bydła i wyrębu mięsa w myśl ustawy z dnia 16 czerwca 1877 (dz. u. p. nr. 60) tudzież poboru podatku konsumcyjnego od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego, w myśl ustawy z dnia 17 lipca 1862 (dz. u. p. nr 55) i ustawy z dnia 8 maja 1875 (dz. u. p. nr. 85) a to na przeciąg roku 1889 lub też na lata 1889, 1890 i 1891 z prawem wypowiedzenia lub też bezwarunkowo na trzy lata to jest 1889, 1890 i 1891 ogłasza się niniejszem w okręgach niżej wykazanych publiczną licytacyę pod następującemi warunkami:

1. Do dzierżawy przypuszcza się każdego który wedle ustaw od zawarcia kontraktów wykluczonym nie jest.

2. Kaucya na zabezpieczenie dzierżawy złożyć się mająca może być gotówką albo też w publicznych efektach na kaucyę się kwalifikujących złożoną.

3. Zastępcy winni przy licytacyi pełnomocnictwem legalizowanym sądownie lub notaryalnie się wykazać.

4. Pisemne oferty zaopatrzone w 10-prc. wadyum należy wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie do dwudziestego piątego (25) listopada 1888 do godziny 12 w południe.

5. O bliższych warunkach dzierżawy i spisie miejscowości w pojedynczych okręgach położonych można się poinformować w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie lub też w szystkich nadzorach straży skarbowej tutejszego powiatu.

L. porządk.	Przedmiot dzierżawy	Nazwa okręgu dzierżawz przynależnemi miejscowościami a mianowicie:	Cena fiskalna opłacać się mającego podatku złr.	ct.	Wadyum złożyć się mające	Dzień, miesiąc, godzina i miejsce odbyć się mającej licytacyi
1	Pobór podatku konsumcyjnego od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego	Szczerzec z 2 miejscow.	137	57	13	Dnia 26 listopada 1888 od godziny 10 rano do 2 z południa w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.
2		Janów	51	55	5	
3		Kiernica	8	70	1	
4		Żurawno z 2 miejscow.	52	—	5	
5	Pobór podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa	Strzeliska z 19 miejscow.	977	—	97	

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu
Lwów, dnia 8 listopada 1888.

L. 3327 (7244 2—3)

Ck. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia gruntu położonego p. nr. t. 1307|I w Podwołoczyskach, używanego niegdyś, jako zakład kontumacyjny dla bydła, a obejmującego około 33 morgów, rozpisuje się konkurencyjną rozprawę zapomocą pisemnych ofert na dzień 24 listopada 1888 pod następującemi warunkami:

1) Do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto do tego jest zdolnym, według obowiązujących ustaw jest w możności dostarczenia wymaganego zabezpieczenia, i nie jest w myśl istniejących ustaw od tego wykluczonym.

2) Powyższy grunt wydzierżawia się na trzy lata tj. na czas od 1 listopada 1888 do końca października 1891 z zastrzeżeniem potwierdzenia wyniku konkurencyi przez Wysokie ck. Ministerstwo skarbu, któremu przysłuża dowolny wybór między wniesionemi ofertami w ten sposób, że nawet niższa oferta przyjętą być może.

3) Jako cenę wywołania stanowi się roczny czynsz dzierżawny w kwocie 800 złr. wyraźnie Ośmset złr. wa. w miesięcznych ratach z góry spłacać się mający, od którego 10|0 wadyum wynosi 80 zł

4) Nabywca a względnie dzierżawca jest ewentualnie obowiązany w myśl reskryptu wysokiego ck. Ministerstwa skarbu z dnia 18 czerwca 1884 l. 16958 powyższy grunt wrazie zapotrzebowania oddać napowrót wysokiemu skarbowi na tegoż wezwanie natychmiast całkiem lub częściowo bez poprzedniego wypowiedzenia. Oprócz tego wypadku ustanawia się termin prawa wypowiedzenia dzierżawy dla wysokiego skarbu na trzy miesięcy przed upływem umówionego czasu dzierżawy.

5) Do powyższej konkurencyi przyjmuje się tylko, opieczętowane pisemne oferty, które najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 23 listopada 1888 do ck. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu wniesione zostaną.

5) Powyższe pisemne oferty mają być zaopatrzone we wadyum w kwocie 80 zł. w gotówce lub państwowych papierach wartościowych, których wartość obliczoną być ma według kursu giełdy wiedeńskiej, jednak nie po nad wartość nominalną, popowinny przedmiot dzierżawny dokładnie określać, ofiarowany czynsz dzierżawny zawierać wyrażony tak cyframi jakoteż literami, nie mają zawierać żadnej klauzulli, którąby się nie zgadzała z warunkami niniejszego obwieszczenia licytacyi i powinny obejmywać wyraźne oświadczenie oferenta że się poddaje bez zastrzeżenia warunkom tego obwieszczenia licytacyi.

7) Oferta obowiązuje oferenta od chwili jej wniesienia, wysoki Skarb zaś dopiero od dnia doręczenia oferentowi ratyfikacyi wysokiego c. k. Ministerstwa Skarbu.

8) Po zatwierdzeniu oferty zostanie sporządzony formalny pisemny kontrakt dzierżawny z dzierżawcą, który ma ponosić przypadającą należytość stemplową i koszta sporządzenia kontraktu.

9) Na zabezpieczenie czynszu dzierżawnego ma złożyć dzierżawca kaucyę dzierżawną w gotówce lub w państwowych papierch wartosciowych, która ma się równać 1|3 części ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Tarnopol, dnia 8 listopada 1888

Von der k. k. Finanz Bezirks Direktion in Tarnopol, wird hiemit zur allgemeinen Kentniss gebracht, dass Behufs Verpachtung des in Podwołoczyska ehemals für eine Vieh-Contumatz-Anstalt bestimmt gewesenen aerarischen Grundes N. top. 1307|1 im Flächenraum von circa 33 Joch die Konkurrenz-Verhandlnng mittelst der schriftlichen Offerte auf den 24 November 1888 unter den nachstehenden Bedingungen ausgeschrieben wird:

1. Zur Pachtuug wird Jedermann zugelassen, welcher nach den bestehenden Gesetzen dazu geeignet ist, die erforderliche Sicherheit zu leisten vermag, und laut bestehenden Gesetzen hievon nicht ausgeschlossen ist.

2. Die Verpachtung des obigen Grundstückes erfolgt auf drei Jahre, das ist für die Zeit vom 1 November 1888 bis Ende Oktober 1891 mit Vorbehalt der Genehmigung des k. k. Finanz-Ministeriums, welch' letzterem die freie Wahl unter der Anboten derart zusteht, dass auch ein minderes Anboth zur Annahme gelangen kann.

3. Als Ausrufspreis wird den in monatlichen anticipativen Raten zu entrichtende jährliche Pachtzins im Betrage von 800 fl., sage Acht Hundert Gulden ö. W. festgestellt, wovon das 10 porzentige Vadium mit 80 fl. entfällt.

4. Dem Ersteher und beziehungsweise Pächter, liegt gemäss Erlasses des hohen k. k. Finanz-Ministeriums vom 18 Juni 1884 Z. 16598 eventuell die Verpflichtung ob obiges Pachtobjekt im Falle des Bedarfes dem hohen Aerar über dessen Aufforderung sogleich ganz oder theilweise ohne vorherige Kündigung zurück zu übergeben.

Ausser diesem Falle wird das gegenseitige Kündigungsrecht für das hohe Aerar auf drei Monate, hingegen für den Pächter auf sechs Monate vor Ablauf der Pachtdauers bedungen.

5. Bei dieser Concurrenz werden nur versiegelte schriftliche Offerte angenommen, welche bis auf auf schliesslich 23 November bis 2 Uhr Nachmittags bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol übergeben werden müssen.

6) Derlei schriftliche Offerte müssen mit einem Vadium per 80 fl. im Baaren oder österreichischen Staats Obligationen, deren Werth nach dem Course der Wiener Börse, jedoch nicht über dem Nominal-Betrage zu berechnen ist belegt sein, die genaue Bezeichung des Pacht Objektes, so wie die ausdrückliche Angabe des angebothenen jährlichen Pachtzinses, und zwar sowol in Ziffern, als auch in Buchstaben enthalten, und es darf darin keine Klauselvorkommen, welche mit der gegenwärtigen Kundmachung nicht in Einklange stände.

Der Offerrent hat im seinem Offert ausdrücklich zu erklären, dass er sich den in dieser Lizitazions Ankündigung enthaltenen Bedingungen, unbedingt unterwirft.

7) Das schriftliche Offert verpflichtet den Offerrenten, sofort nach dessen Einreichung, hingegen das hohe Aerar erst seit dem Tage der Zustellung an den Offerrenten der Genehmigung des hohen k. k. Finanz Ministeriums.

8. Nach der Genehmigung des Anbotes wird ein förmlicher schriftlicher Pacht-Vertrag mit dem Ersteher abgeschlossen, welcher die hievon entfallende Stempelgebühr und die Vertragskosten aus Eigenem zu berichtigen hat.

9. Zur Sicherstellung des bedungenen Pachtzinses hat der Pächter im Baaren oder in österreichischen Staatspapieren eine Caution zu leisten, welche dem dritten Theile des bedungenen jährlichen Pachtzinses gleich zu kommen hat.

K. k. Finanz-Bezirks Direction.
Tarnopol, den 8 November 1888.

L. 26284 (7120 2—3)

Krakowski Sąd deleg. miejski ogłasza iż celem zaspokojenia należytości powiat. kasy oszczędności w Krakowie w kwocie 102 złr. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym 15 grudnia 1888 i 19 stycznia 1889 o godź. 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 4 w Zakamyczu mał. Maryanny, Katarzyny i Agnieszki Mardyłów własnej.

Cena wywołania 757 złr. 62 i pół ct. wadynm 76 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Władysław Wilkosz z substytucyą adwokata dr. Schoena w Krakowie.

Kraków, 27 września 1888.

L. 6195 (6854 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie niniejszem podaje do wiadomości, że na żądanie gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie i Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie na zaspokojenie należytości gal. Towarzystwa kredytowego we Lwowie w kwocie 34366 zł. 21 ct. wa. zpn. tudzież na zaspokojenie należytości Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie to jest rat od 1 kwietnia 1882 począwszy, aż po dzień 1 kwietnia 1888 od sumy pożyczkowej 8000 zł. wa. z prz. zaległych dozwoloną została przymusowa publiczna licytacya dóbr Szklary z pn. Kolanówka i Helenów, wykazem hipotecznym l. 224 objętych, a dłużnika p. Kajetana Junoszy Załuskiego własnych, wraz z inwentarzem żywym i martwym według protokołu uchwałą z dnia 2 sierpnia 1888 l. 5015 do wiadomości Sądowej przyjętego, opisanym.

Licytacya ta odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest dnia 14 grudnia 1888 i dnia 11 stycznia 1889 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Sprzedaż na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na drugim nawet niżej ceny wywołania, nastąpi.

Cena wywołania wynosi 65900 zł. wa. zaś wadyum 6590 zł. wa., które w gotówce książeczkach wkładkowych lub w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnych, obliczonych wedle ostatniego kursu giełdy wiedeńskiej jednak nie wyżej nominalnej wartości.

O tej licytacyi zawiadamiamy galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie, galic. Zakład kredytowy ziemski w Krakowie jako egzekucyę popierających wierzycieli, dłużnika hipotecznego, jak niemniej wszystklch wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znanych do rąk własnych natomiast tych wierzycieli, którymby niniejsza lub też jakakolwiek późniejsza uchwała, na czas, albo wcale, doręczoną być nie mogła, albo którzyby już po dniu 16 maja 1888 w hipotece dóbr Szklary prawa nabyć mogli, do rąk ustanowionego kuratora dra Włodzimierza Pilińskiego z substytucyą dra Józefa Fechtdegena w Rzeszowie.

Rzeszów, 27 września 1888.

L. 8251 (7198 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności gminy miasta Gorlic w kwocie 750 zł. 84 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Gorlicach pod nr. k. 27 położonej wyk. hip. l, 20 objętej, dłużników Mojżesza i Perli Kerców własnej, na dzień 10 grudnia i 27 grudnia 1888 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicah.

Cena wywołania 1231 zł. 28 ct. aw.

Wadyum 123 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. Dra Radomyskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne, przejrzec można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Gorlice, 24 października 1888

L. 4158 (6981 2—3)

Dnia 13 grudnia 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż realności własnej Katarzyny Thomas w Krynicy w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej objętej wykazem hipotecznym 291 księgi gruntowej dla Krynicy, na zaspokojenie wierzytelności Deobalda Bechtlofa w kwocie 110 zł.

Cena wywołania 340 zł.

Wadyum 34 zł.

Realność ta zostanie na powyższym terminie, także niżej ceny wywołania sprzedana.

Bliższe warunki do przejrzenia w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Michał Fellner Notaryusz w Medenicach.

C. k. Sąd powiatowy
Medenice, 20 sierpnia 1888.

L. 5176 (6846 2—3)

Dnia 14 grudnia 1888 godzina 10 przed południem będzie realność lk. 97|98 rep. 85/86 w Wołoszynowej Iwana Mamrycza własna celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 15 rat po 6 zł. tudzież reszty kapitału 6 zł. 32 ct. wa. zpn. i niżej ceny wywołania w drodze licytacyi sprzedaną.

Cena wywołania 500 zł. w. a.

Wadyum 25 zł. w. a.

Dalsze warunki i protokół opisania mogą w ts. registraturze być przejrzane.

O tem zawiadamia się wierzycieli niewiadomych, tudzież którymby uchwała ta lub późniejsze wcześnie lub wcale doręczone nie były do rąk kuratora p. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykt.

C. k. Sąd powiatowy
Staremiasto, dnia 1 listopada 1887.

L. 6072 (7229 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzin. 10 rano w dniu 10go grudnia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 14 stycznia 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 103 w Czernilawie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Arona Ungara własnej, na rzecz Samuela Bauera i Marcina Weissa pto 255 zł. z pn.

Cena wywołania 1215 złr., wadyum 121 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania, wolno przejrzeć w tus. registraturze. Dla nieznanych wierzycieli realnych ustanowiono kuratorem ck. notaryusza Mikołaja Holuba z Jaworowa.

C. k. Sąd powiatowy
Jaworów, 4 października 1888.

L. 7358 (7210 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 13 grudnia 1888 na jednym terminie za jakąkolwiek cenę licytacya realności l. 75 według w. h. 62 w Haliczanowie Michała Kraus własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi pto 267 zł. 50 ct. zpn.

Cena wywołania 935 zł.

Wadyum 47 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Adolfa Henzego w Gródku.

Gródek, 20 września 1888.

L. 11902 (7237 1—3)

Dnia 12 grudnia 1888 przynajmniej za cenę szacunkową zaś dnia 16 stycznia 1889 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. Sądzie zawsze o godz. 9 rano, egzekucyjna licytacya realności wyk. hip. 458 gm. kat. Hańkowce objętej dłużnika Szulima Hubezera własnej na rzecz firmy Umrath & Co. pto 36 zł. z pn.

Cena wywołania 1265 zł.

Wadyum 126 zł. 50 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adwokat dr. Schafer.

Sniatyn, dnia 12 października 1888.

L. 3796 (7249 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że celem zaspokojenia kwoty 29 złr. z pn. Reginy Mycoń odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy dwóch kawałków gruntu w Szarem położonych Józefa Talika własnych w dniach 26 listopada 1888 i 10 grudnia 1888 o godz. 10 rano, w biórze sędziego powiatowego.

Cena szacunkowa 40 złr.

Wadyum 4 zł.

Milówka, 5 października 1888.

Kuratele.

L. 2421 (7233 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie ogłasza że Pawło Hałaj z Białkowic za marnotrawcę uznany a kuratorem dla niego Wawryk Janiga z Białkowiec ustanowiony został.

Z c. k. sądu powiatowego
Zborów, 8 listopada 1888.

Konkursa.

L. 730 (7241 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na opróżnioną posadę nauczyciela szkoły wzorowej c. k. Seminaryum nauczycielskiego męzkiego we Lwowie.

Posada ta połączona jest z płacą w kwocie rocznej 800 zł z dodatkiem aktywalnym dla X klasy rangi i prawem do pobierania dodatków pięcioletnich w kwocie rocznej po 100 zł.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalikfiacyą nauczycielską dla szkół wydziałowych z językiem wykładowym polskim i ruskim tudzież praktyką w zawodzie nauczycielskim i podania swe zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe wnieść za pośrednictwem Władz swych przełożonych do c. k. krajowej Rady szkolnej najpóźniej do 15 grudnia 1888.

We Lwowie, dnia 4 listopada 1888.

L. 45652 (7217 2—3)

W celu obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie z rocznem adjutum w kwocie 300 zł wa. z pn. rozpisuje się niniejszem konkurs.

O tę posadę mogą się ubiegać tylko uczniowie Uniwersytetu lwowskiego, oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte jest w uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877 r.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacyi, a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 20 listopada 1888 r.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, 30 października 1888.

L. 9910 (7204 2—2)

Odnośnie do konkursu w nr. 260 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem że konkurs na posadę adjunkta kancelaryjnego przy Sądzie obwodowym w Złoczowie z dniem 30 listopada 1888 upływa.

Lwów, dnia 8 listopada 1888.

L. 9912 (7205 2—2)

Odnośnie do konkursu w nrze. 260 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem że konkurs na posadę adjunkta sądowego w Samborze z dniem 30 listopada 1888 upływa.

Lwów, dnia 8 listopada 1888.

L. 243 (7262 1—3)

Konkurs na jedną posadę dyetaryusza z miesięcznem wynagrodzeniem 25 zł. Wymagane piękne, szybkie pismo i wprawa w aktuowaniu sądowem.

Udokumentowane podania należy wnieść do 20 listopada 1888.

C. k. Sąd powiatowy
Zabłotów, 11 listopada 1888

Upadłości.

L. 13344 (7186 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ustanowił Chaima Katza zarządcą, a dr. Jonasa Mantla zastępcą zarządcy masy rozbiorowej Jakóba Berkowicza.

Tarnopol, dnia 5 listopada.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3040 (6748 3 3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach uwiadamia, iż dnia 17 sierpnia 1886 zmarła w Woli mazowieckiej Katianka Stebnicka bez rozporządzenia ostatnej woli.

Gdy Sądowi miejsce pobytu spadkobierczyni Tekli Cymbalistej wiadome nie jest, wzywa się ją by się w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tutejszym Sądzie zgłosiła, i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż wprzeciwnym razie postępowanie spadkowe ze spadkobiercą który się zgłosił i ustanowionym kuratorem Janem Moroz przeprowadzone zostanie.

Mikulińce, 22 maja 1888

L. 528 (6786 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia Katarzynę Pindura z miejsca pobytu niewiadomą a do spadku po Benedykcie Piudura zmarłym bez testamentarnie w Posadzie Felsztyńskiej dnia 14 lutego 1886 powołaną, iż dla tejże kuratorem Michał Majchrowicz z Posady Felsztyńskiej, ustanowionym został, i wzywają aby w przeciągu roku jednego od dnia poniższego w Sądzie tutejszym tem pewniej deklaracyę swą do powyższego spadku wniosła, gdyż w przeciwnym razie pertraktacya spadkowa z ustanowionym dla niej kuratorem przeprowadzoną będzie.

Starasól, 8 lutego 1888

Z. 12152 (6800 3—3)

Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Tarnopol wird bekannt gemacht dass im Register für Erwerbs und Wirtschaftsgenossenschaften bei der Firma: Vereins-Bank für Handels und Gewerbe Credit in Tarnopol registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung eingetragen wurde, dass die Genossenschaft Vereins-Bank für Handels und Gewerbe Credit in Tarnopol, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung mit Generalversamlungs- Beschlusse vom 30 September 1888 aufgelöst wurde, und dass dieselbe ihre sämmtlichen Gläubiger auffordert sich bei derselben zu melden, dass 2) die Verwaltung dieser Genossenschaft in Liquidation die fünf Liquidatoren, als A. T. Schapira Moses Rappaport, Moses Barasch, Mechel Rosen und Simche Landesberg besorgen werden und dass 3) mindestens drei der Liquidatoren unter der bisherigen, nunmehr in „Liquidation“ bezeichneten Firma unterschreiben müssen.

Tarnopol, den 13 October 1888

L. 8234 (6758 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Ruchlę Rosenthal, że dla niej kurator adw. Herdliczka ustanowiony został, któremu doręczona została uchwała z 29 grudnia 1887 l. 12684

Kołomyja, 28 lipca 1888

L. 9812 (6821 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Alojzyę Schustkową, że celem doręczenia jej rezolucyi hipotecznej z dnia 24 października 1887 l. 10597 w sprawie zaintabulowania Leona Smietańskiego za właściciela realności pod lk. 202 w Podgórzu położonej ustanowiono tejże kuratorem adw. Dra Bronisława Guńkiewicza w Podgórzu.

Podgórze, dnia 30 września 1888

Doniesienia prywatne.

Dr. A. Majewskiego
Zakład wodoleczniczy
we Lwowie (w Kisielce)
otwarty przez cały rok.
Przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i dochodzących do kuracyi, rano od g. 6 do 10 i po poł. od 4 do 6.
Telefon L. 54. 3410

SKŁAD KAWY
Artura Kościckiego
pod godłem

WE LWOWIE Chorążczyzna l. 22.
WE LWOWIE, Chorążczyzna l. 22,
otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej kawy**
i sprzedaje takową
po cenie hurtownej
we LWOWIE 1 kilo **1.80** zł.
na Prowincyi 4¾ kilo **9** zł. **15** ct. franko.
Odbiorcom nad 50 kilo opust.
Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Przeciw mólom
największy wybór różnych środków u
Alojzego Hübnera
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13
(dawniej cukiernia Rotlendera.) 2143

Handel
Karola Bałłabana
we Lwowie
poleca 5670
wszelkie gatunki kawy
w smaku czystym i aromatycznym.

5 kilo	Mokki arabskiej . .	10 zł.	80 ct.
5 „	Jawy złotej	10 „	80 „
5 „	Ceylon grubo-ziarnistej	10 „	80 „
5 „	Ceylon średnia . .	10 „	40 „
5 „	Cuba wyśmienita . .	10 „	— „
5 „	Laquaira grubo ziarnista	9 „	60 „
5 „	Guatemala	9 „	20 „
5 „	Jamaika	8 „	80 „
5 „	Rio	8 „	40 „
5 „	Santos	8 „	— „

Franko na każdą stacyę pocztową w Galicyi.

REGENERATOR
WŁOSÓW
POWSZECHNIE UZNANY
Pani S. A. ALLEN

przywraca włosom siwym, szpakowatym i spłowiałym kolor, połysk pierwotny i piękność młodzieńcza. Odnawia ich żywotność, siłę i dzielność porostu. Spędza łupież w krótkim czasie. Testto preparat niemający równego sobie. Wydaje zapach wykwintny i delikatny. Wystrzegać się podrobień i naśladownictwa.
“JEDNA BUTELECZKA WYSTARCZA” zdaniem wielu osób, których włos siwy odzyskał kolor naturalny, albo których łysina pokryła się włosem po użyciu jednej butelki. Nie jestto wcale farba do włosów.
Fabryka: 92, na Bulwarze Sebastopolskim w Paryżu; w Londynie i w Nowym Jorku.
Skład we Lwowie w aptekach pp. K. Mikolascha, Beisera, Wiewiórskiego i w głównych magazynach perfum. 4143

Nowo urządzony handel
Herbaty
chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki L. 10
poleca zbioru majewego:

½ kilogr. Congo .	Nr. 1	złr. 1.60		½ kilogr. Pecco . .	Nr. 6	złr. 3.—
Souchong czarna .	„ 2	„ 2.—		Karawanowa . .	„ 7	„ 4.—
Souchong czarna zbiór maj.	„ 3	„ 3.—		Karawanowa najprzedniejsza	„ 8	„ 6.—
Kaysow . . .	„ 4	„ 4.—		Gumpow per. . .	„ 9	„ 3.—
Melange de Lond. .	„ 5	„ 4.		Gumpow przednia .	„ 10	„ 4.—

Wysiewki herbaciane ½ kilogr. złr. 1·30. — Z najlepszych herbat ½ kilogr. złr. 1.60.
Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nie liczy się. 8297

Największy wybór
Latarń
u
ALOJZEGO HÜBNERA
Lwów
ulica Karola Ludwika 13.

60/2

C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta

Ogłoszenie.

Przy dzisiejszem w obecności c. k. notaryusza publicznie przedsięwziętem ciągnieniu naszych pryorytetów I. i II. emisyi wylosowano:

XXX Losowanie pryorytetów opiewających na srebrną walutę (I emisyi) 51 sztuk, a mianowicie: nr. 447, 3949, 5289, 6614, 6646, 8268 9910, 10834, 10835, 11158, 13436, 14199, 14283, 14660, 16614, 17461, 17692, 18977, 20551, 20568, 22231, 23219, 23409, 24177, 25172, 25322, 25855, 27501, 29079, 30613, 30843, 30861, 31678, 32673, 33064, 33704, 35763, 39774, 42270, 43124, 43529, 43607, 44778, 45265, 45594, 46789, 48099, 48812, 50001, 50400, 50521.

XVIII Losowanie pryorytetów opiewających na złotą walutę (II emisyi) 71 sztuk a miawicie: nr. 130, 643, 799, 937, 1300, 1637, 1770, 1987, 2060, 2435, 3791, 3825. 4000, 4048, 4641, 4760, 5201, 5366, 5428, 5462, 5911, 6579, 7054, 7632, 7780, 7807, 8094, 8231, 8651, 8706, 8759, 9182, 9713, 10102, 10346, 10512, 10886, 11502, 11656, 11872, 12048, 12103, 12279, 12289, 12396, 12696, 12697, 12734, 12828, 12970, 13096, 13212, 13897, 14017, 14103, 14694, 14863, 15752, 15938, 16149, 17238, 17614, 17866, 18265, 18284, 18677, 18843, 18971, 19025, 19104, 19112.

Posiadaczy powyższych obligów zawiadamia się o tem z tą uwagą, że wypłata wylosowanych obligów począwszy od 1 maja 1889 nastąpić może. Obligi (I emissyi) na srebrną walutę będą płacone po 300 zł. srebrze, zaś obligi na złotą walutę opiewające (II emissyi) po 200 zł. w złocie za sztukę.

Z pomienionym terminem ustanie dalsze oprocentowanie wylosowanych obligów.

Z dawniejszych ciągnień zalegają: pryorytety (I emisyi) na srebrną walutę: nr. 158, 2755, 3670, 5167, 5550, 5994, 8762, 9445, 10354, 10544, 11380, 11953, 12001, 12475, 12485, 13751, 16357, 17097, 17888, 18160, 19015, 19399, 20374, 22787, 23131, 23184, 23676, 24416, 26280, 26705, 26981, 27738, 28527, 29339, 30353, 30356, 30483. 30509, 30919, 31434, 31848, 32014, 32082, 32274, 32576, 33377, 33435, 33651, 34424, 36151, 36336, 36730, 37371, 37400, 37567, 37644, 38188, 41702, 42483, 43137, 43890, 44142, 45314, 49021, 49788, 50107.

Na złotą walutę opiewające (II. emissyi): nr. 60, 147, 508, 691, 1260, 1586, 1653, 1836, 2099, 2514, 2682, 3051, 3108, 3109, 3417, 3484, 3485, 3800, 3909, 4065, 4226, 4273, 4280, 4692, 4715, 4876, 4891, 5064, 5068, 5219, 5744, 5896, 6178, 6300, 6695, 6802, 6951, 7210, 7252, 7302, 7312, 7394, 7539, 7683, 7744, 7745, 7888, 8028, 8036, 8255, 8350, 8354, 8370, 8392, 8409, 8470, 8705, 8752, 9215, 9277, 9353, 9427, 9461, 9493, 9730, 9873, 9941, 10192, 10290, 10335, 10443, 10683 10968, 10977, 10983, 11135, 11208 11217, 11360, 11398, 11427, 11591, 11686, 11694, 11941, 12072, 12133, 12176, 12328 12329, 12331, 12751, 12761, 13097, 13166, 13245, 13370, 13400, 13884, 14248, 14463, 14899, 14996, 15142, 15335, 15441, 15569, 15603, 15741, 15838, 15844, 15885, 15933, 16241, 16604, 16781, 17196, 17246, 17322, 17385, 17461, 17785, 18352, 18689, 18694, 18810, 18821, 19012, 19031, 19094, 19622, 19638, 19717.

We Wiedniu, 1 listopada 1888.

Rada zawiadowcza.

NAFTĘ

w najlepszym gatunku nieeksplodującą sprzedaję w 10 sklepach opatrzonych moją firmą, po cenie:

1 litr najpięku. niezapalnej **salonowej** Nr 0 . 22 ct.
1 litr bardzo ładnej niezapalnej **białej** Nr. I. . 20 ct.
1 litr nieeksplodującej **jasno-żółtawej** Nr. II. . 18 ct.

Kupującym większą ilość nafty w moim głównym składzie przy ulicy Jabłonowskich Nr. 6, jako też kupującym asygnaty na częściowy odbiór nafty z moich sklepów, liczę o 1 cent na litrze taniej.

Na prowincyę wysyłam zamówioną naftę za zaliczką kolejową, licząc po cenie możebnie najniższej.

Wawrzyniec Matyskiewicz,

Kantor sprzedaży nafty we Lwowie, przy ulicy Leona Sapiehy L. 47. 7252

Niżej podpisany sprowadził do kraju z Anglii

pierwszą maszynę do ściągania do butelek każdego piwa

a zwłaszcza pilzneńskiego, piwo butelkowe przez tę maszynę ściągnięte ma to za sobą, że bez utraty kwasu węglanego się ściąga, ma smak wyborny i jest bardzo często przez lekarzy przeciw katarom żołądkowym zalecane.

Piwo pilzneńskie (półlitrowa flaszka) **22 ct., piwo krzywieckie 16 ct., krakowskie marcowe 18 ct.** do każdej stacyi, opakowanie franko. Za każdą flaszkę z opakowoniem zwraca się po 6 ct. z dostawą do Przemyśla. 1728

M. KRUG

właściciel handlu towarów korzennych, win i delikatesów w Przemyślu.

PARCELE 7246

do sprzedania przy ulicach **Mickiewicza, Brajerowskiej, Podłewskiego, Szopena, Moniuszki, Kazimierzowskiej**, różnie: **kamienice** przy tych ulicach. — Bliższych informacyj udziela właściciel **Emil Bertemilian Brajer**, ulica **Brajerowska 10.**

Bezpłatnie i franko

posyła na łaskawe żądanie

cenniki swej fabryki wyrobów szklanych

Leon Grünhaut

w Birczy. 7268

L. MAREK

Lwów, Rynek l. 9,

Główny skład fortepianów, pianin i organów

Zastępstwo nadwornych fabryk Bösendorfera, Heitzmana itd.

Sprzedaż na raty 15 zł. miesięcznie.

Ceny fabryczne z rabatem. 10 letnia gwarancya.

Pierwsza koncess. szkoła muzyczna.

I. Nauka gry na fortepianie w trzech oddziałach, od początków do wydoskonalenia gry, w połączeniu z nauką śpiewu chorałnego, zasad muzyki i harmonii. II Nauka śpiewu solowego w połączeniu z nauką deklamacyi i mimiki. Kursa przygotowawcze do występów koncertowych i teatralnych. 6194

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż, Londyn, załatwia sumiennie i starannie

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

5966

Kantor wymiany i giełdowy

GUSTAW MAX

Lwów, plac Maryacki, L. 8, I. piątro.

A. Steifa Synowie we Lwowie.

Zupełna wyprzedaż 6537

po cenach zniżonych z powodu zwinięcia handlu

towarów galanteryjnych

pod firmą:

A. Steifa Synowie we Lwowie.

ulica Jagiellońska L. 2.

P. T. Publiczność raczy zatem nie ominąć sposobności zaopatrzenia się w towary modne i gustowne

po cenach zniżonych.

J. PSERHOFER

Apetka w Wiedniu, Singerstrasse Nr. 15,

„zum goldenen Reichsapfel".

Pigułki czyszczące krew

dawniej uniwersalnemi pigułkami zwane, zasługują na tę nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie 1 pudełko z 15 pigułkami 21, ct. zwój z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct. pocztą nieopłat. za zaliczką 1 złr. 10 ct.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje opłatnie 1 zwój pigułek złr. 125, 2 zwoje 2 złr. 30 ct. 3 zwoje 3 złr. 35 ct. 4 zwoje 4 złr. 40 ct. 5 zwojów 5 złr. 20 ct., 10 zwojów 9 złr. 20 ct. (Mniej niż 1 zwój nie posyła się.)

☛ Jako prawdziwe należy uważać tylko te pigułki, których sposób użycia zaopatrzony jest podpisem J. Pserhofera i które na pokrywce każdego pudełeczka mają ten sam podpis czerwonem pismem nakreślony.

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył tego środka poleca go dalej:

☛ Podajemy tu tylko nieliczne z tych wielu pism dziękczynnych.

Schlierbach, d. 17 lutego 1888.

Szanowny Panie! Niżej podpisany prosi o ponowne przysłanie 4 rulonów pańskich rzeczywiście bardzo pożytecznych i wybornych pigułek krew czyszczących. Z wysokiem poważaniem Ig. Neureiter, lekarz prakt.

Hrasche pod Flöding, dnia 12. września 1887.

Szanowny panie! Była to wola Boża, iż mi się dostały do rąk pańskie pigułki. Niniejszem przesyłam panu wiadomość o ich skutku. Zaziębiłam się po połogu, tak iż nie mogłam już oddawać się zwykłym zajęciom i byłabym z pewnością umarła, gdyby mię nie uratowały pańskie pigułki. Niech Bóg panu za to błogosławi Ufam, iż pańskie pigułki uzdrowią mie zupełnie, tak jak również innych doprowadziły do wyzdrowienia.

Teresa Knisic.

Gottschdorf p. Kohlbach na Szlązku austr. 8 październ. 1886.

Szanow. Panie! Upraszam uprzejmie o przysłanie mi jednego rulonu o 6 pudełeczkach pańskich uniwersalnych pigułek krew czyszczących. Tylko pańskim cudownym pigułkom mam do zawdzięczenia że uwolniłam się od cierpienia żołądka, które mię przez 5 lat dręczyło. Nigdy też te pigułki nie wyjdą z mego domu, a korzystając ze sposobności składam panu najgorętsze podziękowanie.

Anna Zwickl.

Wiener-Neustadt 9. grudnia 1887.

Wielmożny panie! Wypowiadam niniejszem panu najgorętszą podziękę w imieniu mej 60-letniej ciotki. Cierpiała ona przez lat 8 na chroniczny katar żołądkowy i wodną puchlinę. Życie było dla niej cierpieniem i sądziła że będzie musiała umrzeć. Przypadkiem otrzymała ona pudełeczko pańskich pigułek krew czyszczących i po dłuższem ich używaniu przyszła do zdrowia. Z głębokiem poważaniem

Józefa Weinzettl.

Mitterinzersdorf obok Kirchdorf w G. Austryi, 10 stycznia 1887.

Szanowny Panie! Zechciej pan uprzejmie nadesłać mi przez pocztę jedno pudełeczko pańskich wybornych pigułek krew czyszczących. Nie mogę się powstrzymać od złożenia panu najupełniejszego uznania co do wartości tych pigułek i gdzie tylko sposobność się zdarzy, będę je zalecała jak najgoręcej wszystkim cierpiącym. Z głębokiem poważaniem.

Teresa Kastner.

Rohrbach, 28 lutego 1886.

Szanowny Panie! W miesiącu listopadzie z. r. zamówiłem u pana rulon pigułek. Ja i moja żona skonstatowaliśmy jak najlepszy ich skutek; oboje cierpieliśmy na gwałtowny ból głowy i nieprawidłowość w opróżnianiu żołądka, tak, iż byliśmy już blizcy rozpaczy, mimo że liczymy dopiero po lat 46. I patrz pan! Pańskie pigułki dokonały cuda i uwolniły nas od tego cierpienia. Z poważaniem.

Antoni List.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 ct., opłatnie 65 ct.

Sok z babki zaostrzonej przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu ect Flaszeczka 50 ct.

Amerykańska maść gościowa najlepszy środek przeciw wszystkim gościowym i reumatycznym cierpieniom 1 złr. 20 ct.

Proszek na pot u nóg pudełko 50 ct. opłatnie 75 ct

Balsam na wole niezawodny środek na wzdęcie szyi fl 40 c. opłatnie 65 c.

Esencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Angielski balsam cudowny 1 flaszeczka 12 ct., 12 flaszeczek złr. 1.20

Proszek fiakierski przeciw katarom chrypce, kaszlowi 1 pudełeczko c. 35 z przesyłką franko ct 60

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny Prof. Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodów wszelkiego rodzaju, także starych periodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, bolących i rozognionych piersiach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 ct. opłatnie 75 ct.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Wyborny środek domowy przeciw następstwom utrudnionego trawienia jak: bolom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, palenia żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Esencja na oczy Rommershausena, flaszka 2 złr. 50 ct. pół flaszki 1 złr. 50 ct.

Oprócz wyżej wymienionych są jeszcze na składzie wszelkie w austryackich gazetach ogłaszane krajowe i zagraniczne aptekarskie specyalności, w danym zaś razie brakujące na składzie na żądanie punktualnie i jak najtaniej będą sprowadzone.

☛ Rozsyłka pocztą za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym lub za zaliczką.

☛ Za poprzedniem nadesłaniem należytości (najlepiej przekazem pocztowym) porto jest znacznie tańsze niż przy posyłkach za zaliczką.

Znaczniejszą część tych specyalności można nabyć we Lwowie u aptekarzy pp. Zygmunta Ruckera i Piotra Mikolascha.

Na sezon zimowy!

Elastyczne wałeczki

do zaopatrywania okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu oraz

Gips i kit do okien,

dalej do polowania

śrót, łotki, kule i kapsle,

Uniwersalne smarowidło nieprzemak. na buty,

Smarowidło podeszwochronne,

Koriosot

kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące czarne smarowidło na skóry,

Czernidło (szwarc) i lakier czarny na buty,

Apretura do konserwowania skóry,

Tran rybi na skóry

Podeszwy konopne, filcowe i korkowe,

Tłuszcz do broni,

Płaszcze gumowe nieprzemakalne.

następnie: 6373

Rogóżki z łyka kokosowego,
„ szczotkowe,
„ plecione,
„ z łyka aloesowego i manilla,
„ żelazne,
„ słomiane,
Szczotki do przedpokojów,

poleca

Józef Hanke

Lwów, Rynek nr. 38, pod „Czarnym Psem".

33

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

L. 333 4. V. (7261)

C. k. uprz. kolej Lwowsko-Gzerniowiecko-Jasska.

Sprzedaż żelaziwa i innych metali

za ofertami pisemnemi jest do nabycia:

około 180 cetn. metr. starego mosiądzu i miedzi,
„ 740 „ „ „ żelaziwa,
„ 650 „ „ starej leizny żelaznej,
„ 200 „ „ „ blachy żelaznej,
„ 350 „ „ „ stali z obręczy kołowych,
„ 60 „ „ „ stali z pasów resorowych,
„ 300 „ „ opiłków żelaznych,
1 waga pomostowa setna (centesymalna) do ważenia ładownych fur.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone napisem: „Oferta na kupno starzyzny" należy wnieść najpóźniej do 21 listopada r. b. godziny 11 przed południem u Zarządu głównego w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9). Równocześnie z wniesieniem oferty, jednak oddzielnie od tejże, należy wnieść przy głównej kasie w Wiedniu wadyum w wysokości 5 prc. kwoty kupnej.

Bliższe warunki licytacyjne i sprzedaży, jak również szczegółowe wykazy na sprzedaż wystawionych materyałów, mogą być przejrzane w Wiedniu i Lwowie, lub też za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń, dnia 31 października 1888.

Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 18 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.